Rok I. Warszawa, Środa 12 Czerwca 1929 r. Nr. 120

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-112
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

WIĘCEJ NADZIEI

Dopóki w duszy człowieka tli się choćby słaba iskierka nadziei osiągnięcia zamierzonego celu, czy upragnionej rzeczy, znajdą się zawsze siły do pracy, do ostatecznej bodaj ofiary, by z drogi raz obranej nie zejść i wytrwać na stanowisku aż do końca. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe z punktu widzenia psychologji ludzkiej.

Człowiek jest istotą rozumną. Istotnym objawem tej rozumności jest działanie celowe. Cel jest jedną z najpotężniejszych przyczyn każdego aktu człowieka. W rzeczowym procesie każdego aktu, czyli w t. zw. filozofji porządku praktycznym, jest on osiągany na samym końcu całej akcji. Lecz w procesie ideowym, czyli w porządku spekulatywnym, jest i musi być zawsze pierwszym. Naprzód powstaje idea czynu, w którym umysł widzi pewne dobro; następnie budzi się w woli człowieka pragnienie tego dobra, a potem następuje decyzja i samo dążenie do dobra, które staje się celem.

Gdyby nie było świadomego celu, nie byłoby żadnego ludzkiego czynu, nie uczynilibyśmy nigdy nawet najmniejszego kroku naprzód.

I dotąd będzie człowiek szedł przed siebie, dopóki przyświecać mu będzie cel tego marszu przez życie. Spocznie zaś dopiero w chwili osiągnięcia tego, czego pragnął, by pragnąć znowu dalszego jeszcze celu i tak przez całe życie.

Skoro zaś w czasie marszu zgaśnie nam na horyzoncie gwiazda upragnionego celu, lub przesłoni ją chmura obawy o możliwość jego realizacji, padamy bez sił i albo zdajemy się, bezwolni, na nieobliczalne prądy losu, albo zawracamy z drogi, lub w niemej rozpaczy dajemy się pokryć bezlitosnej fali świata, niezdolni już do żadnej realizacji, a tembardziej do jakiegokolwiek pożytecznego działania.

Największą katastrofą w życiu człowieka, jako jednostki i w życiu całych społeczeństw i narodów, jako zbiorowisk jednostek — jest brak celu w życiu lub jego zgubienie, czyli utrata wszelkiej nadziei.

Pesymizm i jego konsekwencje — rozpacz i bezwład — to już początek konania.

Ludziom nadprzyrodzonej wiary nie grozi nigdy to niebezpieczeństwo, bo nieskończoność, która jest dla nich celem ostatecznym wszystkiego, ostoi się zawsze przed ich oczami, jak latarnia wpośród wzburzonych fal oceanu.

Nie możemy jednak, poprzestawać na tem, ale szukać winniśmy oprócz tego, jako ludzie, wszelkich możliwych racyj naturalnych do podtrzymania swej ufności i wiary w osiągalność zamierzonych celów i realizm umiłowanych projektów.

W życiu każdego narodu bywają okresy pewności, wynikającej z faktu ogólnego rozkwitu i bezpieczeństwa, ale bywają również całe epoki osłabienia, zwątpienia duchowego, niepokoju i upadku sił, na skutek piętrzących się trudności wszelkiego rodzaju, czy chorób, trawiących wewnątrz organizm społeczny.

Patrząc z pewnej perspektywy na wieki minione dziejów świata, widzimy, że, niestety, więcej jest tych chwil i lat cięższych anieżeli beztroskich dni złotego okresu.

Rzecz to zresztą zupełnie zrozumiała i nie budząca zasadniczego niepokoju — człowiek bowiem, więc i każdy naród nie ma w sobie sił za wiele i zbyt doskonałym w obecnych warunkach swojej natury nie jest.

Dzisiejsza sytuacja całego świata i każdego poszczególnego narodu i państwa nie będzie zaliczona do złotego okresu ludzkości.

Wszędzie kryzysy różnego rodzaju, wszędzie groźne chmury na politycznem niebie i wstrząsy ekonomicznej natury.

I ten objaw również jest zupełnie naturalny, jako skutek niedawno przeżytych kataklizmów dziejowych i intensywnej przebudowy całego życia indywidualnego, społecznego i międzynarodowego na nowych podstawach, zrywających niekiedy zupełnie z poprzednim porządkiem rzeczy.

Każdy zaś okres przełomowy — jak to wiadomo z historji i każdej nauki doświadczalnej — powoduje tarcia, zamęt i ogólne osłabienie, dopóki nie nastąpi powszechne uzgodnienie i zwycięstwo nowego porządku.

Nawet optymiści po skończonej wojnie europejskiej wyznaczali minimum lat piętnaście, jako najbliższy termin dojścia świata do względnej równowagi. Jeszcze tyle czasu nie upłynęło, a możliwem jest, że obliczenia były zbyt łagodne.

Ale choćby były nawet najbardziej tragiczne, zawsze jednak pewnem jest, że po dniach złych, muszą nastąpić lepsze. — We wszechświecie, w historji i wszędzie ma zawsze zastosowanie naturalne prawo wahadła, które ma swoje odchylenia w przeciwne strony, ale powrócić musi prędzej, czy później do stanu spokoju.

W najcięższych nawet sytuacjach narodu nigdy nie powinno się poddawać rozpaczy, ale, zdając sobie trzeźwo sprawę z grożących niebezpieczeństw, wysilać cały umysł nad wynalezieniem dróg ratunku i dalszej budowy i wszystkie siły skupiać i mobilizować w twórczym czynie.

Zwycięstwo wtedy zawsze pewne. Naród wielkich nadziei nie zginie nigdy!

A. Bogdański.

SPOTKANIE BRIANDA I STRESEMANNA

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa w depeszy, otrzymanej z Madrytu po północy donosi, że francuski Minister Spraw Zagranicznych Briand złożył wczoraj popołudniu dłuższą wizytę Ministrowi Stresemannowi. Wbrew temu doniesieniu bez pośrednio przed tem nadesłane depesze Biura Wolffa i doniesienia madryckie całej prasy berlińskiej stwierdzają, że spotkanie między Briandem i Stresemannem zostało wczoraj odroczone do dziś popołudniu.

MADRYT. (PAT). — Briand złożył dłuższą wizytę Stresemannowi.

MAŁA ENTENTA A WĘGRY

WIEDEŃ. (PAT). — Wiedeńskie biuro korespondencyjne zamieszcza depeszę jugosłowiańską z Budapeszcie, że poseł jugosłowiański w Budapeszcie, podobnie jak to uczynili posłowie czechosłowacki i rumuński, zwrócił się dnia 10 bm. zgodnie z uchwałą, powziętą przez państwa małej Ententy, do rządu węgierskiego o wyjaśnienie w kwestji propagandy irredentystycznej na Węgrzech. Poseł jugosłowiański wyraził przekonanie, że miarodajne koła węgierskie nie będą popierały propagandy, skierowanej przeciwko utrzymaniu pokoju.

NIEMCY PRZECIWKO BRIANDOWI

BERLIN. (PAT). — Prasa berlińska atakuje dziś Brianda za stanowisko, zajęte przez niego w Madrycie w stosunku do rokowań niemiecko - francuskich. Prasa hugenbergowska twierdzi, że Briand stara się odroczyć dyskusję w sprawie ewakuacji Nadrenji na później aż na okres po ratyfikacji umów paryskich, by w ten sposób umowy paryskie nie mogły być traktowane przez Niemcy jako pewien ekwiwalent za ewakuację Nadrenji. W razie odroczenia kwestji nadreńskiej na czas po ratyfikowaniu umów reparacyjnych, będzie mógł Briand zażądać wzamian za ewakuację kontroli w Nadrenji. W związku z tem przytacza prasa berlińska, że konferencje polityczne w sprawie konsekwencji rokowań paryskich odbyłyby się dopiero później pomiędzy Stresemannem, MacDonaldem i Briandem w Baden-Baden.

LOT PRZEZ OCEAN

LOTNICY SZWEDZCY WYLĄDOWALI W ISLANDJI

KOPENHAGA. (AW). — Do Reykjavik w Islandji przybyli witani entuzjastycznie lotnicy szwedzcy dokonywujący lotu transatlantyckiego. Lotnicy w godzinach przedpołudniowych wskutek braku benzyny zmuszeni zostali do opuszczenia się na wodę. Lotników przyholował statek inspekcyjny islandzki „Odyn" do wyspy Westmanna, gdzie samolot został zaopatrzony w benzynę przez statek inspekcyjny duński „Fylla". Badania motoru wykazały, że jest w jaknajlepszym stanie wobec czego lotnicy wystartowali około g. 21 do dalszego lotu do Reykjavik, gdzie przybyli po 35 minutach. Lotnikom zgotowano serdeczne przyjęcie. Lotnicy szwedzcy zamierzają wyruszyć do dalszego lotu dziś w godzinach rannych w kierunku Grenlandji.

Jak wiadomo, podróż tę rozpoczęli dwaj szwedzcy lotnicy Ahreuberg i Floredo. Wystartowali oni dnia 9 bm. ze Sztokholmu, w kierunku na Bergen, Reykjavik, Genlandję, Labrador do Ameryki.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Jak informują wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla zwiedzenia większych miast województwa wołyńskiego nastąpi jeszcze w połowie bieżącego miesiąca.

ODROCZENIE WIZYTY MINISTRA FRANCUSKIEGO

Min. Spraw Zagr. zostało powiadomione, że zapowiedziany na dzień 24 bm. przyjazd do Polski francuskiego Ministra Przemysłu i Handlu Georgea Bonfou został odwołany. Jak informują ajencję PID. przyczyną odwołania wizyty Ministra jest konieczność pobytu Ministra Bonfou we Francji wobec rozpatrywania w chwili obecnej przez parlament francuski szeregu spraw dotyczących jego resortu. Minister Bonfou przyjedzie wobec tego do Polski na jesieni.

OBOWIĄZEK POWSZECHNEGO NAUCZANIA

Komisja powszechnego nauczania m. st. Warszawy rozsyła obecnie rodzicom tych dzieci, które pobierają naukę w domu wezwania do przedstawienia zaświadczeń nauczycieli, stwierdzających, że spełniany jest rzeczywiście obowiązek nauczania powszechnego. Rodzice, którzy nie spełnili tego obowiązku karani będą grzywnami do 100 zł. lub 5 dnia aresztu.

ANALFABECI A POCZTA

Min. Poczt i Telegrafów przypomniało urzędom pocztowym o formalnościach przewidzianych dla analfabetów przy odbiorze przekazów pieniężnych. listów poleconych, wartościowych i t. d. Analfabeci winni składać na dokumencie pokwitowania odbioru trzy krzyże. Osoby wyznania mojżeszowego mogą składać zamiast krzyży trzy kółka.

SEKCJE SĄDOWO - LEKARSKIE

W departamencie służby zdrowia Min. Spraw Wewn. odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Min. Sprawiedliwości oraz prof. L. Wachholca z Krakowa i prof. W. Grzywo - Dąbrowskiego z Warszawy w sprawie omówienia zasad nowego rozporządzenia o dokonywaniu oględzin sekcji sądowo - lekarskiej na zwłokach ludzkich. Ogólne wytyczne takiego rozporządzenia zostały na konferencji ustalone, a ostateczne opracowanie ma być dokonane w najbliższych dniach.

ŚCISŁY NADZÓR NAD PRYWATNEMI UBEZPIECZENIAMI

Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu rozesłało wojewodom spisy prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych uprawnionych do działalności w granicach poszczególnych województw. Ma to na celu zapobieżenie naruszaniu przez towarzystwa ubezpieczeń przewidzianego w ich koncesjach zakresu działania i prowadzenia ubezpieczeń na innych obszarach, niż zostało im zezwolone.

CZARNA LISTA KUPCÓW

Wobec nieustającego wzrostu liczby protestów, stowarzyszenia kupieckie zdecydowały wprowadzić czarną listę tych osób, które stale dopuszczają do protestów swe zobowiązania wekslowe. Czarna lista nieuczciwych płatników publikowana ma być co miesiąc w czasopismach handlowych.

OTWARCIE RADY LIGI NARODÓW

MADRYT. (PAT). — Otwarta została tu 55 Sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata japońskiego Adatciego. Przed otwarciem posiedzenia generał Primo de Rivera powitał wszystkich zebranych w gabinecie sekretarza generalnego Drumonda członków Rady, podkreślając zaszczyt, spływający na Hiszpanję z powodu obecności w jej stolicy Rady Ligi Narodów.

Otwierając posiedzenie, p. Adatci w imieniu Rady wyraził wdzięczność za gościnność Hiszpanji. Quinones de Leon podziękował za te wyrazy, zapewniając Radę o wielkiej gościnności Hiszpanji i o jej gotowości współpracy z Ligą Narodów. Rada zajęła się następnie szeregiem kwestyj jak to: kwestją rokowań między Węgrami a Rumunją w sprawie optantów, ugodą między Węgrami a Jugosławją w sprawie ukonstytuowania mieszanego trybunału rozjemczego węgiersko - jugosłowiańskiego, oraz kwestją wykonania przez Grecję zaleceń komitetu higjeny w sprawie zreorganizowania służby sanitarnej.

Po przyjęciu do wiadomości komunikatu o przystąpieniu pewnej ilości państw w szczególności Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, do konwencji z roku 1928 przeciw niewolnictwu, Rada wysłuchała sprawozdania p. Scialoji o pracach komitetu prawników, któremu polecono opracowanie kodeksu prawa międzynarodowego.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się dopiero w środę, gdyż we wtorek Rada będzie zasiadała jako komitet dla ostatecznego rozpatrzenia propozycyj dotyczących reformy procedury, która ma być zastosowana przy rozpatrywaniu skarg mniejszości narodowych.

Powstaje pytanie, jak się zachowa Min. Stresemann. Napaści znacznej części prasy niemieckiej przeciwko zbyt słabym interwencjom Schuberta wywołały wielkie wrażenie wśród delegacji niemieckiej, wobec tego należy przypuszczać, że Min. Stresemann, który prosił o włączenie do porządku dziennego Rady rozpatrzenia skarg obywateli niemieckich w Polsce przeciwko odbywającemu się rzekomo obecnie wywłaszczeniu ich dóbr, będzie uważał za stosowne przedstawić w toku posiedzenia Komitetu nowy wykład o stanowisku Niemiec w kwestji zagadnienia mniejszościowego.

KONFERENC. MACDONALDA Z HOOVEREM

LONDYN. (PAT). — Przypuszczają tu, że premjer MacDonald ma zamiar wejść w kontakt z partją pracy Stanów Zjednoczonych, oczywiście jednak jest to uzależnione od sytuacji politycznej. W razie pomyślnego zbiegu okoliczności, MacDonald mógłby się udać do Waszyngtonu w sierpniu lub wrześniu podczas feryj parlamentarnych. Premjer jest zdania, że osobiste jego zetknięcie się z prezydentem Hooverem, wyjaśni wiele nieporozumień i przyczyni się do rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi prędzej i wydatniej niż wszelkie inne metody.

TELEGRAM MACDONALDA

GENEWA. (PAT). — Ramsay Mac Donald nadesłał dziś wieczorem do obradującej w Genewie Międzynarodowej Konferencji Pracy telegram, w którym wyraża szczere pragnienie nowego rządu brytańskiego czynnego współdziałania w osiągnięciu celów Międzynarodowej Organizacji Pracy, polegających na poprawie warunków pracy na całym świecie. Przewodniczący konferencji b. niemiecki Minister Pracy dr. Brauns podziękował w imieniu wszystkich członków konferencji za te wyrazy sympatji i za zapowiedź współpracy, posiadającą doniosłą wartość dla pomyślnego wypełnienia zadań Międzynarodowej Organizacji Pracy.

URLOP MACDONALDA

LONDYN. (AW). — MacDonald wczoraj wieczorem wyjechał z Londynu do Szkocji, gdzie zamierza spędzić dłuższy okres czasu w Lossiemouth, swojem mieście rodzinnem. MacDonald przybędzie prawdopodobnie do Londynu niedługo przed rozpoczęciem się sesji parlamentarnej, co nastąpi w drugiej połowie lipca. Prawdopodobnie jeszcze w ciągu dni dzisiejszego przed wyjazdem Mac Donalda ogłoszone zostaną dekrety nominacyjne nowego rządu.

HAKATYŚCI W OPOLU

OPOLE. (PAT). — Dnia 10 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbyło się tu w hotelu Forma manifestacyjne zebranie, zorganizowane przez koła prawicowe a skierowane przeciwko wyrokowi sądu w sprawie zaburzeń w teatrze opolskim. Długi referat na temat „Śląsk w niebezpieczeństwie“ wygłosił dr. Knaak, który zaznaczył, że niebezpieczeństwem tem są 1) rzekome zamiary zaborcze Polski w stosunku do Śląska Opolskiego, 2) rzekomy wzrost wpływów polskości na Śląsku Opolskim, 3) polityka ustępliwości, jaką prowadzi rząd pruski w stosunku do mniejszości polskiej, 4) bierność społeczeństwa niemieckiego. Po przemówieniu kilku mówców, którzy występowali bardzo ostro przeciwko rządowi polskiemu i państwu polskiemu, uchwalono rezolucję, protestującą m. in. przeciwko udzielaniu subwencji przez rząd pruski na cele teatralne. Zaznaczyć należy, że w czasie zebrania w całem mieście pełniły służbę wzmocnione oddziały policji.

PRZECIW NADUŻYWANIU HYMNÓW

RZYM. (PAT). — Celem zapobieżenia nadmiernie częstemu grywaniu hymnów narodowych, które wykonywały wszelkiego rodzaju orkiestry, wydano ostatnio we Włoszech urzędowe rozporządzenie, aby hymn królewski i marsz Giovinezza było wolno wykonywać tylko z okazji wielkich świąt narodowych, osiem razy do roku, a mianowicie: w rocznicę powstania faszyzmu, w rocznicę założenia Rzymu, przystąpienia Włoch do wielkiej wojny, w rocznicę konstytucji, w rocznicę zjednoczenia Włoch i wejścia wojsk włoskich do Rzymu papieskiego, marszu na Rzym, wreszcie w rocznicę zwycięstwa, odniesionego w wielkiej wojnie oraz w rocznicę urodzin króla.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU ROLNICZEGO

BUKARESZT. (PAT). — Kongres rolniczy zakończył swe prace. Na ostatniem zebraniu przewodniczący kongresu, markiz de Vogue, odczytał depeszę prezesa Rady Ministrów Mani, usprawiedliwiającą nieobecność prezesa na kongresie oraz depeszę do Alberta Thomas'a. Z kolei kongres uchwalił rezolucje, przedstawione przez sekcje kongresu. Poszczególni delegaci złożyli podziękowania organizatorom kongresu oraz rządowi rumuńskiemu. Markiz de Vogue oznajmił, że następny kongres odbędzie się w r. 1931.

Wczoraj wieczorem pięć wycieczek wyjechało stąd w różnych kierunkach, w celu zwiedzenia kraju.

KLĘSKA NIEMCOW W MADRYCIE

MADRYT. (PAT). — Biuro Wolffa w ostatniej depeszy z Madrytu zapowiada na dzisiejszem posiedzeniu komitetu Rady powzięcie decyzji co do tego, czy i w jakiej formie raport w sprawie mniejszościowej ma być zaaprobowany przez komitet Rady do Rady. Korespondent madrycki Biura Wolffa zapowiada, że na dzisiejszem posiedzeniu komitetu Rady sprawozdawca Adatci przedłoży projekt raportu i że przy tem okaże się, czy będzie mogło dojść do jakiegoś porozumienia w sprawie tego paktu. Korespondent Biura Wolffa podkreśla, że dotychczas dyskusja na komitecie Rady całkowicie pomijała zasadnicze zagadnienia problemu mniejszościowego a przedewszystkiem kwestję gwarancji Ligi dla ochrony praw mniejszości i że z drugiej strony najważniejsze nawet propozycje zasadnicze rządu Rzeszy w sprawie procedury mniejszościowej zostały odrzucone bez dyskusji. Korespondent Biura Wolffa podnosi, że jest rzeczą niepewną, czy w tej sprawie będzie można osiągnąć inny pogląd komitetu Rady, i zapowiada, że istnieją tylko słabe nadzieje na możliwość porozumienia.

LEKCJA SKROMNOŚCI DLA NIEMIEC

PARYŻ. (PAT). — W Ere Nouvelle ukazał się dłuższy artykuł deputowanego Leon Bouyssou, wicemarszałka Izby, omawiający zagadnienie mniejszości narodowych w obradach Ligi Narodów. Autor podkreśla znaczenie tej sprawy, którego wielu Francuzów nie docenia. Zagadnienie mniejszościowe ma poważne znaczenie dla szeregu krajów zaprzyjaźnionych z Francją, jak Polska, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja.

Pozatem — pisze p. Bouyssou — zagadnienie to przedstawia wdzięczny teren dla amatorów łowienia ryb w mętnej wodzie. W dalszym ciągu autor analizuje szczegóły raportu londyńskiego komitetu Trzech, wykazując ulepszenia, które wprowadza on w dotychczasowej procedurze, przez udzielenie większego rozgłosu decyzjom komisyj, wyznaczonych do rozpatrywania skarg mniejszości narodowych, i podkreśla fakt odrzucenia przez londyński komitet trzech niemieckiego projektu utworzenia stałego organizmu, kontrolującego wykonanie przez poszczególne państwa ich obowiązków w stosunku do mniejszości.

Ma to wielkie znaczenie, gdyż proponowany organizm byłby wysoce niebezpiecznem dla sprawy pokoju narzędziem, pozwalającem na mieszanie się do wewnętrznych spraw poszczególnych państw. Odmowna odpowiedź raportu londyńskiego komitetu trzech stanowi na uczkę dla Niemiec, dając im wyraźnie do zrozumienia, że Liga Narodów nie powinna być narzędziem zamaskowanych prób rewizji traktatów. Jest to dla Niemiec lekcja skromności, przypominająca im o obowiązkach, które wynikają dla każdego państwa z tytułu należenia do Ligi Narodów.

NAPAD NA WYSPĘ HOLENDERSKĄ

HAGA. (PAT). — Ministerstwo kolonji wydało komunikat, w którym stwierdza, że w nocy z 8-go na 9 b. m. około 500 wenezuelczyków zaatakowało niespodziewanie holenderski posterunek wojskowy i policję w Willenstad, przyczem zabito 3-ch podoficerów, raniono lekko kilku żołnierzy i zrabowano magazyny broni i koszary. Następnie napastnicy zmusili kapitana parowca, stojącego w porcie, do przewiezienia ich do Venezueli, przyczem uprowadzili ze sobą gubernatora i komendanta policji oraz kilku żołnierzy, którym udało się jednak powrócić do Willenstad. Po kilku godzinach rząd opanował sytuację i zapanował porządek.

Do Willenstad wysłany został krążownik. Drugi krążownik, 2 torpedowce i dwie łodzie podwodne wyruszyły z Amsterdamu w niewiadomym kierunku.

LOTNICY WŁOSCY W RUMUNJI

BUKARESZT. (PAT.). — Przybyłą wczoraj do Constancy eskadrę hydroplanów włoskich witała księżniczka Ileana, członkowie Rządu, przedstawiciele wyższych władz oraz tłumy publiczności, które podziwiały wspaniały lot eskadry ponad portem oraz opuszczanie się hydroplanów na wodę.

Rada Miejska wydała na cześć gości śniadanie, po którem przybyli odjechali specjalnym pociągiem do Bukaresztu.

WYCIECZKI Z AMERYKI

GDYNIA. (AW). — Przybyła do Gdyni wycieczka amerykańska w liczbie 90 osób. Jutro o godzinie 6-ej rano zawinie do portu statek „Baltonia", który przywiezie z Londynu 144 Polaków amerykańskich. Pasażerowie przybyli z Ameryki do Londynu statkiem „Majestic", przesiedli się tam na „Baltonię". Ponadto jutro przybędzie do Gdyni statek „Polonia", który przywiezie 200 wycieczkowiczów z Ameryki. Wszystkie te wycieczki zwiedzą PWK. następnie zaś objadą całą Polskę.

NA ZAMKU

Dnia 10 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego, prof. Dobrowolskiego, o godz. zaś 5-ej po południu podejmował herbatą członków drużyny zagranicznej, przybyłych na konkursy konne do Warszawy.

P. MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO URLOP

Minister Spraw Wewn., jenerał Składkowski wyjeżdża na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy w niedzielę, dnia 16 b. m.

CHOROBA P. MINISTRA MORACZEWSKIEGO

Minister Robót Publicznych p. J. Moraczewski zasłabł i zmuszony był przerwać urzędowanie.

NARADY PARTYJ LUDOWYCH

W Sejmie obraduje klub P. S. L. Piasta. Na porządku dziennym jest sprawozdanie posła Rataja z przebiegu rokowań z innemi ugrupowaniami chłopskiemi w sprawie uzgodnienia taktyki na terenie Sejmu i kraju. Jednocześnie nad tą samą sprawą radzą zarządy klubów Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

LIST OJCA ŚW. PIUSA XI DO KARDYNAŁA GASPARRI'EGO

W ODPOWIEDZI NA MOWY MUSSOLINI'EGO

Z powodu mów, jakie wygłosił Mussolini w parlamencie i senacie włoskim na temat układu z Watykanem, a które chwilowo zaniepokoiły opinję katolicką, Papież wystosował list do Kardynała Sekretarza Stanu, Gasparri'ego wyjaśniając swój punkt widzenia na te sprawy.

Poniżej podajemy w streszczeniu najważniejsze momenty tego listu.

— We wstępie Papież zaznacza, że wobec ogólnego niepokoju, jaki wzbudziły mowy i dyskusje w Izbach włoskich, z okazji podpisania układu w dniu 11 lutego przez pełnomocników Stolicy Świętej i Królestwa Włoskiego, sądzi, że nie może odmówić swych wyjaśnień i słów umocnienia, których od niego świat oczekuje.

PAPIEŻ PRAGNIE POKOJU

Papież stwierdza, po niebywałych w historji dniach entuzjazmu i radości, jaka zapanowała po traktacie 11 lutego, nastąpiło pewne rozczarowanie.

Mimo to powtarza z naciskiem słowa które wypowiedział w pierwszej swej Encyklice: „Ego cogito cogitationes pacis“. — „Ja myślę myśli pokoju“, chcąc przez to zaznaczyć, że nic się nie zmieniło w jego uczuciach ojcowskiej życzliwości i pokoju, które go ożywiały zawsze, nawet wobec wyrażeń „twardych, surowych i drastycznych“. Wyrażenia te, które, według opinji Papieża, nie były ani konieczne, ani potrzebne, ani odpowiednio zastosowane do właściwego tematu, przytacza Papież tylko mimochodem, żeby wyjaśnić, że zapewniono Go, iż nie odnoszą się one ani do Niego, ani do nikogo z Jego otoczenia.

Jednocześnie nie brakowało słów i wyrażeń bardzo życzliwych dla Niego, które były przyjęte goracemi oklaskami.

„Wrażliwi jesteśmy zawsze na wszelką życzliwość Nam okazywaną i wdzięczni za nią jesteśmy bardzo. Ale tylko te sprawiają nam prawdziwe zadowolenie, które poza naszą osobą, skierowane są do tej boskiej instytucji, nad którą, mimo naszej niegodności, Bóg nas postawił.

UNIWERSALIZM RELIGJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POCHODZI OD SAMEGO CHRYSTUSA

Lecz właśnie na tym punkcie oczekiwania nasze zostały najbardziej boleśnie zawiedzione. Mówimy „oczekiwania zawiedzione“, ponieważ długie i nieraz bardzo trafne pertraktacje pozwoliły nam się spodziewać najlepszych wyników i nic nie zapowiedziało wyrażeń tak heretyckich i bardziej niż heretyckich o istocie chrystjanizmu i katolicyzmu. Szukano sposobów ich złagodzenia, lecz, zdaje się nam, że nie osiągnięto pełnych wyników, gdyż samo — jak widać — odróżnienie twierdzenia historycznego i doktrynalnego, jest w tym wypadku najbardziej potępienia godnym modernizmem.

Boskie posłannictwo głoszenia Ewangelji wszystkim narodom, dane Kościołowi, jest wcześniejsze od posłannictwa św. Pawła; wcześniejszem też od niego jest posłannictwo św. Piotra do pogan. Powszechność Kościoła jest już prawnie i faktycznie zaznaczona na samym początku istnienia Kościoła i apostolskiego nauczania. Kościół i jego nauka przez apostołów i mężów apostolskich przenika w krótkim czasie poza granice imperjum Rzymskiego, które, jak wiadomo, nie obejmowało w wielkiej nawet części całego podówczas znanego świata.

Żeby stwierdzić te opatrznościowe okoliczności, które w państwie Rzymskiem ułatwiły Kościołowi jego rozwój i organizację, wystarczyłoby zacytować wyjątki z pisma Dantego i Leona Wielkiego Papieża, dwóch wielkich Włochów, którzy w kilku wspaniałych zdaniach wyrazili to, co wielu po nich autorów powtórzyło później z większą lub mniejszą erudycją, często nawet z pewnemi niedokładnościami i błędami, zwłaszcza na skutek protestanckich i modernistycznych poglądów.

Gdyby się było ograniczyło do zacytowania tych dwóch autorów, możnaby było sobie oszczędzić czasu na cytowanie dzieła, które od r. 1912 pozostaje na indeksie kościelnym (Histoire ancienne de l'Eglise).

Powiedzenie, jakoby dla własnego usprawiedliwienia, że od pewnego czasu katolicyzm włoski jest bezpłodny i że jego dorobek intellektualny upadł, jest sądem zbyt powierzchownym, a przez to nieprawdziwym i niesprawiedliwym tak dla honoru katolicyzmu we Włoszech, jak i Włoch w katolicyzmie“.

Papież przyznaje, że w mowach Mussoliniego i dyskusjach na wielu miejscach jest wystarczająco podkreślona niezależność i suwerenność Kościoła i Stolicy świętej. Lecz więcej jest takich zwrotów, które podają w wątpliwość te prawa i nie wyjaśniają ich dokładnie i sprawiedliwie.

NAWET KONKORDAT UZNAJE DWIE SUWERENNOŚCI, A SUWERENNOŚĆ KOŚCIOŁA OBJEKTYWNIE JEST WYŻSZĄ

„W Konkordacie również — pisze dalej Papież — są obok siebie postawione jeżeli nie dwa państwa, to napewno dwie władze suwerenne, całkowicie, t. j. doskonale suwerenne każda w swoim zakresie, ściśle i z konieczności zakreślonym przez ich cele. Nie trzeba, zdaje się dodawać, że objektywna godność tych celów wskazuje z konieczności na bezwzględną wyższość Kościoła.

Jak, jak głowa jest najwyższym organem ciała ludzkiego i jak władza centralna i najwyższa każdego państwa legalnie reprezentuje każdą prowincję tego kraju — tak również i Stolica Święta jest najwyższym organem powszechnego Kościoła Katolickiego i prawnie reprezentuje organizację Kościoła we Włoszech. Ojciec św. zawsze występuje i działa w pełni suwerenności Kościoła Katolickiego, którą nietyle reprezentuje, ile raczej uosabia i wypełnia z bezpośredniego boskiego mandatu. Nie Kościół więc Katolicki we Włoszech poddaje się suwerenności państwowej, choćby to było opatrzone przywilejami, ale Papież, jako najwyższa i suwerenna władza kościelna, zarządza to — co według jego mniemania może i powinno być uczynione dla większego dobra dusz, a w najgorszym wypadku (czego teraz niema) dla mniejszej obrazy Bożej i mniejszej korzyści dusz“.

OBOWIĄZEK WYCHOWANIA, PEŁNY I DOSKONAŁY NALEŻY DO KOŚCIOŁA, NIE DO PAŃSTWA

Podnosi następnie Papież budzące niesmak wielokrotne twierdzenie, że Państwo nie uczyniło żadnych ustępstw i że zachowuje nadal środki nadzoru nad duchowieństwem. Określa bliżej znaczenie, przy którem możliwe są do przyjęcia takie wyrażenia jak: „dozwolone i przyjęte kulty religijne“ i dotyka kwestji wolności sumienia: „Jeżeli przyznajemy, że państwo nie ma dostępu do sumienia swych obywateli, i że Kościół tylko na mocy mandatu Bożego jest tylko jedynie kompetentnym w tych sprawach, — trzeba również przyznać, że w Państwie katolickiem wolność sumienia i wolność dyskusji powinny być rozumiane i wprowadzone w czyn według nauki i wiary katolickiej. Trzeba również — z konieczności logicznej — przyznać, że pełny i doskonały obowiązek wychowania ciąży na Kościele, nie na Państwie i że Państwo nie może ani zabronić, ani ograniczyć wykonania tego mandatu, ani też sprowadzić go do samego tylko nauczania prawd religijnych“.

PAŃSTWO FASZYSTOWSKIE MOŻE BYĆ UZNANE ZA KATOLICKIE TYLKO WTEDY, O ILE PRZYJMIE NAUKĘ I ZASADY ŻYCIA KATOLICKIE

Dotykając dalszych kwestyj, poruszonych w Parlamencie, Papież wyraża się w ten sposób o Państwie faszystowskiem: „Powtarza się często: „Państwo katolickie“ i „Państwo faszystowskie“. Przyjmujemy to do wiadomości bez specjalnych zastrzeżeń, owszem, bardzo nawet chętnie, gdyż bez wątpienia musi to znaczyć, że Państwo faszystowskie i w swych ideach i nauce i w życiu praktycznem nie chce przyjąć i uznać niczego, coby się nie zgadzało z nauką i praktyką życia katolickiego, bo bez tego nie mogłoby być wogóle mowy o Państwie katolickiem“.

KOŚCIÓŁ MOŻE I POWINIEN WŁASNEMI ŚRODKAMI ZMUSIĆ PRAWNIE PRAKTYKUJĄCEGO KATOLIKA DO ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA KANONICZNEGO

Dotykając kwestji małżeństwa, Papież pisze:

„W sprawach małżeństwa Konkordat daje rodzinom, narodowi włoskiemu, krajowi, więcej niż Kościołowi, tak wielkie dobro, że dla niego samego poświęcilibyśmy chętnie nasze życie. Dobrze było powiedziane to, że katolik praktykujący winien zawierać małżeństwo kanoniczne; ale nie było racji dodawać, że nikt nie może go do tego zmusić prawnie.

Kościół, jako społeczność doskonała w swoim rodzaju, może to uczynić i powinien za pomocą swych własnych środków. On to uczyni i czyni to od tej chwili, ogłaszając, że wyklucza z grona swych wiernych tych, którzy chcieliby zaniedbać lub odkładać małżeństwo kościelne, zadowalając się małżeństwem cywilnem tylko“.

TRAKTAT I KONKORDAT MOGĄ TYLKO POZOSTAĆ, ALBO UPAŚĆ JEDNOCZEŚNIE

List kończy się następującym, bardzo silnym zwrotem:

„Na pytanie: „Czy pokój będzie trwał nadal? odpowiedziano wśród głośnych oklasków: „Tak, pokój pozostanie!“. Odpowiedź ta i oklaski wskazują, jakie jest pragnienie wszystkich i jak ono jest bardzo żywotne; wskazują również na to, jak bardzo jest to naturalne i jak jednozgodną jest wola wszystkich, by współpracować nad wypełnieniem tak szlachetnego i świętego pragnienia“.

Papież wyjaśnia jeszcze, że nie może się zgodzić na pewnego rodzaju zrównanie klerykałów z masonerją i przeciwstawienie klerykałów katolikom.

„Tembardziej — pisze Papież — nie możemy się zgodzić na tę wzmiankę, która pozwala na powiedzenie lub na rozumienie, że los traktatów i protokółów laterańskich może nie być jednakowy w przyszłości dla jednego i drugiego. Czujemy się w obowiązku przypomnieć i oświadczyć, że według podpisanej umowy, nietylko traktat nie może podlegać dalszym dyskusjom, czyli — żeby lepiej to wyrazić — że traktat i Konkordat są dla siebie wzajemnem dopełnieniem i że są nierozdzielnemi i nierozłącznemi od siebie. Stąd jasnem jest, że albo razem pozostaną, albo jednocześnie upadną. Choćby więc Miasto i Państwo Watykańskie miały upaść, — impavidum ferient ruinae — my z pomocą Bożą na tych ruinach pozostaniemy bez bojaźni“.

PAPIEŻ MA UFNOŚĆ W OPATRZNOŚĆ BOŻĄ

„Jeżeli tak mówimy — to nie w tem znaczeniu, jakobyśmy utracili rozumny i sprawiedliwy optymizm, tak konieczny w życiu, lecz chcemy powiedzieć, że z zupełnym spokojem i już od tej chwili jesteśmy zrezygnowani i gotowi na wszystko, cokolwiek zechce i dopuści na nas Boska Opatrzność.

Jeżeli takie usposobienie ducha obowiązuje każde stworzenie, to tembardziej nas, gdyż w wyższym jeszcze stopniu i bardziej jeszcze promienniej doświadczyliśmy tego dobroczynnego wpływu i nieustannej obecności Opatrzności Boskiej w czasie ostatnich miesięcy i wypadków.

To usposobienie skłania i nas do twierdzenia, że pokój trwać będzie nadal. Z tem większą mówimy to ufnością z dwóch przyczyn: naprzód, że na podstawie wszystkiego i mimo wszystko wierzymy w lojalność i dobrą wolę ludzi, a powtóre, że więcej jeszcze wierzymy w pomoc Bożą, o którą nieustannie się modlimy“.

GŁOSY I ODGŁOSY

TERAZ INACZEJ.

Krakowski Głos Narodu, przytaczając rezolucje, uchwalone przez polską młodzież akademicką w podwawelskim grodzie, w obronie religji katolickiej i honoru narodu, znieważonych przez młodzież żydowską we Lwowie i jej obrońców masońskich, tak pisze:

— Jakże to wygląda inaczej, niż [illegible] ubiegłem ćwierćwieczu. Przed 20-tu laty [illegible] tejże Jagiellońskiej Wszechnicy młodzież p[illegible] wodzą socjalisty uchwalała rezolucje anty[illegible]lickie i ogłaszała strajk w obronie usunię[illegible]go z jakiejś austrjackiej katedry antyk[illegible]kała Wahrmunda. W tych samych murach zapadały obelżywe uchwały przeciw kard. [illegible]zynie, zabraniające mu wstępu na Uniwersytet i stamtąd ruszył pochód, by demonstro[illegible] przed pałacem biskupim. Krótko jeszcze przed wojną mógł tam p. Czapiński przeprowadz[illegible] antyklerykalne rezolucje w związku z ma[illegible]waniem ks. Zimmermana. Tak było niedawno. Dziś mury te rozbrzmiewają okrzykami nietylko innego pokolenia, ale jakby innego świata. Dziś odważnie i dumnie nawołuje się w nich do obrony tradycyjnych ideałów, które stały się najdroższą treścią akademickiego Creda. Młodzież zajmuje front, tak słabo przez starsze pokolenie broniony, zajmuje go z całą świadomością, że znajdzie się na nim nieraz sama, i że na nią rzucą się zaciekle szeregi wrogów z lewa i z prawa, z przodu i z tyłu. Obrzuci się ją obficie obelgami, a ci którzy winni jej pośpieszyć z pomocą, cisną jej w twarz jadowitą insynuację, że walcząc o honor katolicki i narodowy, pragnie sprawić t[illegible] ności państwu i przyłącza się do akcji an[illegible]...

Patrzymy z dumą i radością na jej wal[illegible] i wierzymy gorąco, by zachowała nie t[illegible] nego ducha, ale i rozwagę, by unik[illegible] fałszywych i utrzymała te wdzięczność i miłość, jaką sobie w tych dniach zdobyła.

CHCĄ BOJKOTOWAĆ.

Żydowski Nasz Przegląd wo[illegible] nich zaś w Pozna[illegible] nie:

— Tysiące turystów żydowskich [illegible] Poznań, nie dając [illegible] poczcie, która zapowiadała [illegible] nadchodzących świąt „Szebuot“ planowa[illegible]ły liczne wycieczki żydowskiego [illegible] Krajoznawczego, które mogły się znak[illegible] przyczynić do powiększenia doch[illegible] wy, pracującej na razie z widokami po[illegible] go deficytu.

Atmosfera wytworzona w Poznaniu [illegible] przyczyni się oczywiście do zachęc[illegible] „o wyglądzie semickim“ aby dobrowolnie na[illegible]razili siebie na szwank, jeśli nie fizyczny, to chociażby moralny.

Podkreślamy z naciskiem, że nie chcieliśmy i nie chcemy „rozdmuchiwać“ wydarzeń poznańskich ani w kraju, ani zagranicą. [illegible]cja dozna pod tym względem dość gorzkiego rozczarowania, gdy przekona się, że [illegible] jej kalkulacje propagandowe zostały z g[illegible]tu przekreślone.

Nie „rozdmuchujcie“ i nie st[illegible]. Jeżeli zaś chodzi o bojkot P. W. K. możecie bojkotować, ale pomyślcie jak to może odbić się na całym handlu żydowskim w Polsce.

„NIEBEZPIECZEŃSTWO PRAWICOWE“

Masońska **Epoka** zapewnia w artykule p. W. J., że we Lwowie „O oburzeniu religijnem, do którego nieb ylo powodu nie ma tu mowy“, ale jak się okazuje

— **Nauka płynąca stąd jest jasna. Ze Lwowa wyszedł sygnał ostrzegawczy. Niebezpieczeństwo grozi od strony prawej. Mimo wszelkie, bardzo poważne, różnice zdań i metod, należałoby się przecie wspólnie zastanowić, jako że wszyscy jesteśmy w tem wspólnie zainteresowani, jakby każdą najwątlejszą choćby możliwość tego niebezpieczeństwa zażegnać i zatamować. Jeżeli manewr narodowo - demokratyczny przyczyni się do takiego porozumienia na platformie demokracji postępu, to będzie go można zaliczyć do kategorji czynów złych, które wydają dobre owoce.**

Jeżeli obecnie bolszewicy w Rosji załatwiwszy się ze swoją lewicą krzyczą o niebezpieczeństwie prawicowem, dlaczego taksamo nie mogą wołać i nasi masoni.

ŻYCIE KATOLICKIE

KSIĄŻKA O PIUSIE XI

„Prąd" miesięcznik inteligencji katolickiej, dawniej wychodzący w Warszawie, staraniem sfer „Odrodzenia", obecnie od szeregu miesięcy w Lublinie, w środowisku Katolickiego Uniwersytetu, w swojej obecnej fazie wydawniczej rozwija, pod redakcją znanego, a wybitnego senjora „Odrodzenia" profesora Uniwersytetu Lubelskiego ks. dr. Antoniego Szymańskiego, intelektualny ruch katolicki w sposób wysoce pożyteczny na [illegible] dze do rozkwitu i pełnego rozpięcia skrzydeł.

Świeżo podjęła Redakcja „Prądu" szczęśliwą myśl. Oto numer za maj — czerwiec bież. roku ukazał się jako jeden zbiór artykułów i dokumentów z fotografjami, w całości poświęcony Jego Świętobliwości Piusowi XI. Nakład numeru został w jednej można rzec chwili wyczerpany, Redakcja jednak przezornie i roztropnie wykorzystała nakład, wydając w formie osobnej książki, cały ów numer pod tytułem: „Ojciec Św. Pius XI i Jego Pontyfikat". (Lublin 1929 — Uniwersytet, str. 136 — w formacie ósemki)".

Książka poza dedykacją, która w pięknej formie, głęboki składa hołd Piusowi XI od młodej inteligencji katolickiej w Polsce, dzieli się na cztery części. Pierwszą wypełnia wstępny artykuł X. Arcybiskupa Teodorowicza rysujący sylwetkę Jego Świątobliwości Piusa XI. Uzupełniające uwagi zawiera artykuł podpisany inicjałami J. T.

Część drugą otwierają uwagi X. A. Szymańskiego na temat przewodnich idej pontyfikatu Piusa XI. Autor rozwija kilka zasadniczych cech działalności Piusa XI., które następnie piszący szerzej omawiają. I tak Karol Pieńkowski w artykule „Pax Christi in Regno Christi", p. Szodrski znany misjonarz o idei misyjnej, X. Lenczewski o zjednoczeniu kościołów, Prof. Un. Lub. X. Wiślicki o konkordatach, X. Piwowarczyk o faszyźmie, Stanisław Orlikowski b. prezes Pax Romana o Action Française, O. Woroniecki o uniwersytetach katolickich, X. Korniłowicz o akcji liturgicznej, Stanisław Pawlak o państwie watykańskiem. Każdy z tych artykułów rozważa rzeczy w stosunku do zamierzeń i działań Ojca Św. Piusa XI. Część III zawiera notatki o pobycie Nuncjusza Ratti'ego w Polsce. Piszą o tem X. Jadwiga Trzebińska, X. A. Marczewska, X. Jarzębowski. Zamyka książkę wspomnienie z pielgrzymki młodzieży akademickiej na Jasną Górę na dzień Imienin Ojca Św. t. j. 5 maja w bieżącym roku.

Jedna fotografja przedstawia Piusa XI z własnoręcznie pisanem Błogosławieństwem dla Uniwers. Lubelskiego, druga odtwarza historyczną scenę podpisania ugody między Watykanem, a Kwirynalem w pałacu Laterańskim. Książka ma tę wartość, iż jest wyrazem serdecznego oddania i hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu, ujmuje istotne problematy Pontyfikatu Piusa XI. Zawiera dokumenty i wspomnienia pobytu w Polsce wielkiego Jej Przyjaciela Nuncjusza Ratti'ego, dziś głowy kościoła.

Pożyteczna ta praca świadczy o pięknych zamierzeniach i wysiłkach Redakcji „Prądu" i sfer, które reprezentuje. — Książka winna znaleźć licznych odbiorców i czytelników w szeregach polskiej inteligencji katolickiej.

I. C.

AMBASADOR WŁOSKI PRZY WATYKANIE

Dekretem królewskim senator hr. Cesare Maria de Vecchi mianowany został ambasadorem Włoch przy Stolicy Apostolskiej. (KAP).

NOMINACJA NUNCJUSZA PRZY KWIRYNALE

„Osservatore Romano" z dnia 7 b. m. podaje nominację sekretarza stanu do spraw nadzwyczajnych, Mgr. Borgongini-Duca, na stanowisko Nuncjusza Apostolskiego przy Kwirynale. Ks. prał. Borgongini otrzymuje jednocześnie sakrę arcybiskupią. Stanowisko swoje obejmuje z dniem 1 lipca r. b. Wakujące wskutek tego stanowisko Mgr. Borgongini'ego zajmie Mgr. Pizzardo, podsekretarjat zaś stanu — Mgr. Ottaviani. Gubernatorem państwa watykańskiego został mianowany ks. Kamil Serafini; adwokat Pacelli został szefem urzędu sprawiedliwości, p. Nogara — dyrektorem zarządu Watykanu, p. Beccardi — dyrektorem kancelarji gubernatora. (KAP).

UROCZYSTOŚCI W OŚWIĘCIMIU

Dnia 6 czerwca r. b. we czwartek rozpoczęły się w Oświęcimiu przy tamtejszym zakładzie wychowawczym Księży Salezjanów imponujące uroczystości manifestacyjne ku czci Ks. Bosko. Wielka świątynia Najśw. Wspomożycielki przepełniona była rzeszami wiernych. Po wspaniałej procesji, kończącej oktawę Bożego Ciała, wstąpił na ambonę ks. dyrektor Balawajder, w podniosłem przemówieniu podkreślając opatrznościowe posłannictwo Ks. Bosko. Następnie odbyło się poświęcenie obrazu, poczem ks. prof. Wróbel w asyście licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przy biciu dzwonów i odgłosie trąb, odsłonił niebiańską postać Błogosławionego, otoczoną aniołami. Wzruszenie ogarnęło tłumy, z których piersi wyrwało się drżące: „Błogosławiony Janie Bosko, módl się za nami", które podchwycił chór, wykonując potężne „Beate Joannes" Chłondowskiego i „Jubilate" Almendigera. Do późnego wieczora tłumy klęczały u obrazu Błogosławionego, ze łzami polecając się Jego opiece.

Po nabożeństwie setki młodzieży samorzutnie przedefilowały przed statuą Błogosławionego na podwórzu, wznosząc przy dźwiękach kapeli entuzjastyczne okrzyki na cześć Ks. Bosko, Papieża i Ojczyzny. (KAP).

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W RZYMIE

Dnia 1 bm. odbył się w Rzymie Kongres diecezjalny, w czasie którego wielka procesja eucharystyczna przeszła przez centrum Wiecznego Miasta. Procesja, w której brały udział niezliczone tłumy wiernych, zamieniła się na imponującą manifestację wiary katolickiej. Monstrancję niósł kardynał Ceretti. W procesji uczestniczyły liczne orkiestry. Przed kościołem św. Jeremjasza na Piazza di Spagna oraz po raz drugi na Piazza di Popolo kardynał Ceretti udzielił błogosławieństwa zebranym rzeszom. (KAP).

CZECHY A BISKUPSTWO WROCŁAWSKIE

Ajencja W. T. B. doniosła, że dobra, będące własnością książęco-biskupiej stolicy we Wrocławiu, a leżące w Czechosłowacji mają być przekazane przyszłemu biskupstwu w Morawskiej Ostrawie. — Prasa niemiecka zaznacza, że wiadomość ta jest oparta na czczych domysłach

KONGRES DZIENNIKARZY KATOLICKICH

W dniach 24, 25 i 26 czerwca r. b. odbędzie się w Rzymie Kongres dziennikarzy katolickich, w którym wezmą udział dyrektorzy, redaktorzy, korespondenci i współpracownicy dzienników katolickich, oraz dyrektorzy i redaktorzy oficjalnych czasopism Akcji katolickiej, a także osoby, zajmujące się problemami Akcji katolickiej.

Głównym celem tego zjazdu jest udzielenie prasie katolickiej pewnych i jednolitych dyrektyw w sprawie współpracy z Akcją katolicką, dla której pomoc prasy jest niezbędna. Kongres złoży równocześnie hołd Ojcu św. w związku z Jego jubileuszem kapłańskim.

Program obrad jest następujący: poniedziałek 24-go czerwca godz. 10: przemówienie naczelnego redaktora „Osservatore Romano", Conte dalla Torre o „zasadniczych podstawach Akcji katolickiej"; o godz. 16-ej: „Akcja katolicka Włoch w chwili obecnej" (Comm. Colombo). Wtorek 25-go: godz. 10 — trzeci odczyt „o prasie katolickiej i Akcji katolickiej" (Mgr. Ziwardi); godz. 16 — czwarty odczyt „o „prasie katolickiej i najważniejszych problemach szkolnych" (F. R. Alessandrini). Środa 26-go godz. 10 — piąty odczyt „Współpraca prasy katolickiej w dziele rozwiązania problemów moralności" (Comm. Corsanego); godz. 16-ta szósty odczyt „Prasa katolicka, a obecne rozporządzenia o charakterze społecznym i państwowym" (P. Dalduzzi).

Siedzibą obrad Kongresu będzie via della Sorofa Nr. 70, w pobliżu papieskiego kolegjum duchownego dla emigracji włoskiej. Każdego ranka zebrania kongresowe poprzedzone będą Mszą Św. w temże kolegjum oraz krótkiem rozmyślaniem.

Gruzja piękna i nieszczęśliwa...

Niedawny obchód 11-lecia, niepodległości Gruzji, tak brutalnie po krótkiem istnieniu, zadeptanej przez bolszewików, zwrócił oczy polskiego społeczeństwa, na gromadkę wygnańców — Gruzinów, przebywających w Polsce i na ich kraj piękny i nieszczęśliwy.

Gruzini nie od dziś stykają się z Polakami. Podobieństwo losów tego nieszczęśliwego kraju z naszemi, i charakter tego narodu otwarty i rycerski zdawna ustaliły nić sympatji między Gruzinami, a Polakami. Polacy niejednokrotnie, zwiedzali Gruzję, m. in. był tam gościem Tadeusz Miciński. Za caratu koniecznem było porozumienie między wszystkiemi narodami podbitemi przez Rosję. Takie porozumienie grup politycznych (w Dumie i gdzieindziej) i organizacyj gruzińskich i polskich istniało i pozostawiło wrażenie miłe i sympatyczne.

Warto, aby społeczeństwo polskie, które mało co wie o Gruzinach, poznało historję męczeńskiej ich walki o niepodległość.

Gruzja istniała, jako państwo niepodległe, jeszcze przed Rzymem i Atenami. W IV wieku została nawrócona na wiarę chrześcijańską przez św. Andrzeja i św. Ninę. Wiara przyszła z Konstantynopola. W Gruzii powstał kościół autokefaliczny. Na czele jego stał katolikos. Gruzja podzieliła potem błędy patrjarchy konstantynopolitańskiego. Katolikosem od dawna bywał jeden z braci lub krewnych królewskich z dynastji Bagratydów, która przez 14 wieków rządziła Gruzją.

Waleczny naród bronił swej niepodległości aż do końca w. XVIII przed Mongołami (Tamerlan), Persami, Arabami i Turkami. Siły muzułmańskie z południa, wzmocnione przez plemiona górskie Kaukazu, wyznające Islam, groziły Gruzji od upadku Konstantynopola. Gruzja była odcięta od zachodu i nie mogła przełamać jego obojętności. Kiedy Rosja zbliżyła się od północy, zagrożona Gruzja zawarła z nią traktat, w którym Rosja zobowiązała się do niesienia Gruzji pomocy militarnej w razie wojny.

Traktat ten był zawarty za króla Herakliusza. Turcja uznała to za wyzwanie rzucone światu muzułmańskiemu i zaatakowała Gruzję. Z początku przy wojsku gruzińskiem były posiłki rosyjskie pod wodzą Totlebena, ale się wycofały. Rosja złamała traktat i pozostawiła Gruzję własnemu losowi.

Bohaterski naród odparł najazd własnemi siłami, ale było to zwycięstwo Pyrrhusowe. W 1795 roku, podczas wojny z Persją, Rosja znowu zdradziecko opuściła Gruzję.

Po tych dwóch krwawych wojnach, doprowadziwszy Gruzję do zupełnego zniszczenia, Rosja w 1801 roku wydała ukaz, ogłaszający jej aneksję. Wojska rosyjskie wkroczyły do kraju teraz niewolane i groźne. Plądrowanie i doprowadzanie do ruiny kwitnącego kraju, barbarzyńskie zadeptywanie wolności i kultury jest powtórzeniem tego, czego doświadczyła i Polska. Metoda była tożsama co do joty, a stosowanie jej ułatwiało to, że Gruzini wyznawali grecki obrządek. Ostatniego katolikosa, Antoniego, wybitnego pisarza i filozofa, zesłano do Petersburga, gdzie został członkiem Synodu. Biskupa Rutatelli, który protestował przeciwko zniesieniu autokefalji, wywieziono w worku, aby uniknąć protestów i manifestacyj ludności. Torturowany i więziony biskup, wkrótce zakończył życie.

Królowa Marja, wdowa po ostatnim królu Jerzym XII, kiedy jenerał Łazarew stanął przed nią z rozkazem cesarskim opuszczenia kraju, pchnęła go sztyletem i zabiła na miejscu. Królowa skończyła życie w klasztorze w głębi Rosji.

Bogate ziemie, zwłaszcza pola naftowe, odbierano chłopom gruzińskim. Sprowadzano kolonistów nietylko Rosjan, lecz i Niemców, jak robiono to i w Kongresówce.

Naród gruziński nie przyjął w spokoju tego aktu potwornego gwałtu i zdrady. Powstania gruzińskie od 1801 roku nie przestawały wybuchać. Skutkiem ich były egzekucje, deportacje, mordy i grabieże. Po powstaniu 1830 roku został zesłany do Polski — pisarz gruziński, książę Jerzy Eristawy.

Po wybuchu rewolucji 1917 roku Gruzja, Azerbejdżan i Armenia stworzyły Republikę Transkaukaską. Ale 26 maja 1918 roku Gruzja odłączyła się i ogłosiła niepodległość.

Mocarstwa entente'y uznały nowe państwo de facto i de jure. Rosja bolszewicka 7 maja 1920 roku zawarła z Gruzją traktat polityczny i handlowy. Ale już w 1921 roku, uporawszy się z Wranglem, zawarłszy pokój z Polską, rzuciła się wiarołomnie na bogatą Gruzję i podbiła ją. Mała 30.000 armja gruzińska po bohaterskim oporze, została zmiażdżona siłami przeważającemi. Zaczęło się tępienie przeciwników. Zginęło mnóstwo patrjotów gruzińskich, zamęczonych torturami, rozstrzelanych, zesłanych na Sołowki i Syberję.

Katolikos Ambroży, który zwrócił się do Ligi Narodów z listem, malującym położenie Gruzji, został skazany na śmierć. Nie ośmielono się jednak wykonać tego wyroku. Wypuszczony po trzech latach więzienia, katolikos umarł. Biskupa Nazari rozstrzelano. Zaczęto ogołacać kraj z jego bogactw naturalnych — wszak jest to bajeczna Kolchida starożytnych, słynna z urodzajności.

(Dok. nastąpi). **J. B.**

AWJATYKA NA USŁUGACH ARCHEOLOGJI

Za czasów Septyma Sewera i Djoklecjana, po wielu zmiennych kolejach losu i wielu wojnach, wschodnią granicą Imperjum Rzymskiego stała się Mezopotamja dzisiejsza. W świecie naukowym wiedziano, że granica ta biegła od Ahaby do Morza Czerwonego, przez Transjordanję do Gebel Druzo, stamtąd przez Palmirę i Eufrat do Gebel Sindiar i dalej aż przez Tygrys. Linja tych granic nie była jednak dotychczas znana, a domyślano się tylko, że gdyby starożytni Rzymianie mieli zmysł praktyczny dzisiejszych kupców, wytknęliby ją w prostej linji przez pustynię. Wiedziano również, że oprócz linji granicznej, Rzymianie wznieśli tam wiele posterunków wojennych na terenach należących do różnych plemion. Ale położenie tych posterunków i dróg łączących je ze sobą nie było dotychczas ustalone.

Teraz dopiero, przy pomocy aeroplanów francuskich kolonjalnych wojsk dokonał całkowitego odkrycia dawnej linji granicznej rzymskiej Jezuita, O. Poidebard, słynny geograf i archeolog, profesor uniwersytetu w Bejrucie.

Granica przedstawia nieprzerwaną linję posterunków wojennych, oddalonych od siebie o 10 mil. Poza tem z całą dokładnością O. Poidebard po kilku latach mógł oznaczyć szereg tych posterunków wśród plemion Nomadów w strefie wulkanicznej Safa, na południe od Damaszku.

Zasada i metoda odkryć archeologicznych z aeroplanu przedstawia się według O. Poidebard'a bardzo prosto. Ruiny starożytne są przysypane ziemią i zupełnie niedostrzegalne nazewnątrz, tak są na ich miejscu nieznaczne wzniesienia i krzywizny.

Gdy się wyjeżdża aeroplanem zaraz po wschodzie słońca lub przed samym jego zachodem, gdy promienie słoneczne padają ukośnie, wszystkie cienie wydłużają się wtedy ogromnie i powiększają, dając niemal zupełnie wyraźne odbicie konturów przysypanych piaskiem szczytów ruin starożytnych. Poszukiwania i obserwacje ułatwia jeszcze ten fakt, że na miejscu dawnych ruin ziemia zazwyczaj jest zupełnie nieurodzajna.

Fotografie, zdjęte przez O. Poidebard'a z aeroplanu wskazują wyraźnie na czworokąty, otoczone fosą pośrodku stepu, które były oczywiście temi posterunkami wojskowemi. Czasami widać ślady miast w formie gwiazdy, dokoła takiego posterunku.

Wiedząc nawet, gdzie znajdują się starożytne ruiny, wiele czasu i pieniędzy traci się na prowadzenie robót po ciemku, na chybił-trafił. Tymczasem, patrząc z aeroplanu na cały teren, odrazu można spostrzec, gdzie jest punkt centralny miasta, forum, na którem stał budynek trybunału i rezydencja prokonsula i prace prowadzi się już z gotowym planem w ręku.

Mimo prostoty tej metody trudno nie przyznać, że badania O. Poidebard'a w okolicy dzikiej i pustynnej zawierającej cały szereg niebezpieczeństw dla aeroplanów, nie przedstawiały się w wykonaniu tak bardzo łatwo i prosto.

Z SALI KONCERTOWEJ

BAL MASKOWY. — SPRZEDANA NARZECZONA. — POPIS SZKOŁY MUZ. IM. CHOPINA

Ubiegły tydzien w operze, dzięki gościnnym występom, przyniósł wiele urozmaicenia. I tak w Balu maskowym Verdi'ego wystąpili: p. Wermińska (Amelja), p. Dr. Roeslerówna (Wróżka) i p. Dolnicki (Renato). P. Wermińska nie śpiewała na naszej scenie już od dłuższego czasu; dochodziły nas tylko wiadomości o jej sukcesach zagranicą i że przekształca swój głos na sopran dramatyczny. — Eksperyment taki co prawda jest praktykowany, ale czasami bywa niebezpieczny; czy zatem w tym wypadku wykaże pomyślne rezultaty, to przyszłość dopiero pokaże. Tak jak dziś to z natury szlachetny, a przytem pełen metalu głos p. Wermińskiej dał nam obraz barwnej tęczy, która się mieniła przeważnie kolorami bardzo efektownemi. Wróżką była młoda artystka sceny poznańskiej p. Roeslerówna, śpiewaczka muzykalna, posiadająca piękny głos mezzosopranowy. Brak rutyny scenicznej jest tu zrozumiały, z czasem jednak przy częstych występach powinien ustąpić. Partję Renata śpiewał p. Dolnicki, śpiewak o wielkiej kulturze wokalnej, jaką nabył przez dłuższe studja we Włoszech: objawiło się to w pełnem smaku, ujęciu i oddaniu tej trudnej kreacji. Powinien jednak zapanować nad czasami zbyt daleko idącą wibracją głosu, by nie przeszła ona w niepożądaną manierę. W roli hrabiego wystąpił p. Dygas, a był to ostatni występ w tym sezonie tego przez naszą publiczność tak ulubionego tenora. Pomniejsze role miały też dobrych wykonawców; wyróżnić tu jednak należałoby wdzięczną postać pazia która przybrała na siebie p. Olgina, wywiązując się pod względem wokalnym z partji swej bez zarzutu.

Ostatnie przedstawienie Sprzedanej Narzeczonej ożywił wielce występ p. Munclingera, basisty Narodowego Diwadla w Pradze. Mając na miejscu dobre szory i tradycję, odtworzył p. Munčlinger tak dziś popularnego Kecala bardzo zajmująco. Wdzięczną Maszenką była p. Karwowska, a pp.: Raczkowski i Janowski (Janek i Tomek) bardzo dobrze dostrajali się do całości.

Przechodząc z Opery do Filharmonji musimy wspomnieć o udałym popisie Wyższej Szkoły muz. im. Chopina. Szkoła ta będąca obecnie pod umiejętnem i pełnem inicjatywy kierownictwem znanego kompozytora p. A. Wieniawskiego przedstawiła nam narazie 4-ch uczniów (dalszy ciąg popisu odbędzie się w najbliższą niedzielę), w tem troje pianistów i jedną skrzypaczkę. P. Rosenblbrżanka (kl. prof. Smidowicza), p. Aronowicz (kl. prof. Michałowskiego) i p. Iłwicz (kl. prof. Żurawlewa), to wszystko adepci utalentowani; prowadzeni doświadczoną ręką swych profesorów, wykształcą się zapewne na dobrych pianistów. P. Stokowska, ucz. prof. Michałowicza odegrała trudny koncert Bacha. Od ostatniego popisu w z. roku wykazała młoda ta skrzypaczka znaczny postęp w grze swej; jeżeli tak dalej pójdzie można i jej będzie rokować piękną przyszłość.

J. Głowacki.

RADJO W WYSOKICH TATRACH

Pracownicy Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego pp.: Stanisław Leszczyński i Władysław Nidowicz osiedlili się na kilka miesięcy zimowych w schronisku w Dolinie Pięciu Stawów, w Tatrach, na wyżynie 1.700 mtr., aby przeprowadzić szereg pomiarów klimatologicznych. Z końcem maja młodzi badacze opuścili swą zimową mroźną pustelnię, w której długie wieczory umilało im jedynie radjo. Mieli z sobą jednolampowy aparat (schematu Wilkosza), którym podejmowali też różne próby odbioru na przełęczach i stokach górskich.

Wyniki były wielce ciekawe. W Dolinie Pustej, osłoniętej ścianami skalnemi, słyszało się dobrze tylko Katowice i Kraków. Hejnał z wieży Marjackiej był w tem pustkowiu, na wysokości 2.000 metrów wielce oryginalny. Na południowych stokach Tatr, a więc już po stronie liptowskiej wprost huczały w słuchawkach trzy stacje: Bratislava, Budapeszt i Wiedeń. Interesujące spostrzeżenia zrobiono przy odbiorze audycyj w różnych warunkach atmosferycznych. Wybitnie ujemnie na czystość odbioru zdawały się wpływać wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, zwłaszcza wiatr halny; bardzo dobrym natomiast był odbiór w mgle, gdy schronisko znajdowało się w zasięgu chmur.

Najciekawszem i osobliwem ze względu na małą energję, z jaką aparat jednolampowy może pracować, był fakt wyłapania jakiejś dalekiej tajemniczej stacji zagranicznej. Młodzi tatrzańscy radjoamatorzy w Pięciu Stawach słyszeli audycje afrykańskiej stacji Casablanca, transmitowaną przez Rabat, gdyż nazwę tę słyszeli kilkakrotnie.

PRZENIESIENIE ZWŁOK D-RA SUN-JAT-SENA

Tygodnik Polski, wychodzący w Charbinie, podaje następujący program uroczystości pogrzebowych:

Całe Chiny były zaabsorbowane przygotowaniami do ceremonji przeniesienia zwłok d-ra Sun-Jat-sena do Nankinu. gdzie zwłoki te spoczęły nakoniec we wspaniałem, specjalnie w tym celu wzniesionem mauzoleum. Programem uroczystości osobiście kierował syn zmarłego twórcy Kuomintang'u, obecny minister komunikacji w rządzie nankińskim p. Sun-Fo. Przybył on do Pekinu celem przyjęcia trumny zawierającej zwłoki i czasowo spoczywającej na cmentarzu Pi-Jung-sy pod Pekinem. Przybyła również specjalnie w tym celu wdowa d-ra Sun-Jat-sena pani Sun-Tsin-lin, która będąc reprezentantką lewicowych tendencyj partji Kuomintang'u bawiła od dwóch lat w Moskwie.

Następujący był program uroczystości w Pekinie, który stanowi wzór dla uroczystości w innych miastach. Urzędy i szkoły były zamknięte dnia 25 maja i 1 czerwca. Miejsca rozrywek zawiesiły swą działalność 25 i 26 maja oraz 1-go czerwca. W przeciągu tygodnia pogrzebu wszystkie chorągwie nosiły znaki żałoby. O północy na 26 maja i o godz. 16.30 26 maja oddano po sto jednym wystrzale armatnim. Dziesiątki tysięcy afiszów, odezw i portretów d-ra Sun-Jat-sena zostało wydrukowane i rozdawano je w mieście. Sześćdziesięciu prelegentów wygłaszało odczyty na ulicach. — Główne sceny z życia zmarłego zostały odegrane przez członków Kuomintangu, płyty zaś gramofonowe powtarzały jego słynne wykłady na temat Trzech Zasad Ludu.

Początkowo miał osobiście przybyć do Pekinu również jenerał Dziang-Kai-szeik, później jednak zmienił swe plany i był w Pekinie reprezentowany przez żonę swoją, która jest siostrą pani Sun.

NAJGŁĘBSZA STUDNIA

W Londynie na ukończeniu jest budowa studni w hotelu Savoy, która będzie miała 250 mtr. głębokości i będzie mogła dawać 70.000 litrów wody na godzinę.

W tym samym hotelu są jeszcze dwie inne studnie, które razem dają 50.000 litrów wody na godzinę.

Jeden z dziennikarzy opuścił się na dno studni i przesiedział tam 25 minut. Według jego świadectwa jest to najcichsze i najspokojniejsze miejsce w Londynie. Panuje tam jednak taka wilgoć, jakby nieustannie padał deszcz, tak, że robotnicy wszyscy pracują w ubraniach gumowych.

SZPITALE AMERYKAŃSKIE

Szpital europejski jest uważany w opinji ogółu za ostateczną konieczność. Kto nie ma własnego dachu i łóżka, kto nie ma opieki domowej lub nie może sobie pozwolić na kosztowną kuracje — ten z konieczności udaje się do szpitala.

W Ameryce — inaczej, jak zresztą na wielu innych punktach.

W Ameryce ze szpitali korzystają wszystkie klasy społeczne. Ale też te szpitale coraz bardziej stają się podobne do... hoteli. Taką jest np. klinika w Rochester — pół - szpital, pół - hotel pierwszej klasy. Jeżeli ktoś jedzie tam na operację lub na leczenie specjalne, wraz z nim jedzie cała rodzina i instaluje się wygodnie w hotelu, pozostając w bezpośrednim kontakcie z chorym i używając swobody świata.

Ten system staje się coraz bardziej popularnym w Ameryce. Ale i ceny są prawdziwie amerykańskie.

Bardzo często szpitale w Ameryce są fundowane przez uniwersytety. Uniwersytet w Kolumbji zbudował szpital kosztem przeszło miljarda złotych. Uniwersytet w Cornell zamierza teraz na ten cel poświęcić przeszło dwa miljardy.

Są również szpitale bezpłatne, należące do Samorządów.

W Stanach Zjednoczonych medycyna dostępna jest dla kobiet bez żadnego ograniczenia. Najwięcej kobiety - lekarki specjalizują się w leczeniu chorób kobiecych i dziecięcych. Ale nie brak jednak ich i na polu leczenie bardziej specjalnem, jak np. w instytucjach chorób raka.

Dotychczas przygotowanie medyczne lekarzy amerykańskich stało dość nisko w porównaniu z wymaganiami europejskiemi. Ale obecnie poziom studjów jest podwyższony i liczba studentów ograniczona.

Uniwersytety w Haward i John Honkinsa ustanowiły 5-letnie studia medyczne, a dopuszczalna liczba studentów dyplomowanych każdego roku nie przekracza stu.

10.000 METRÓW GŁĘBOKOSCI

Największa głębokość morska dotychczas znana wynosiła 9,788 metrów na Oceanie Spokojnym w pobliżu wysp Filipińskich.

Niedawno przeprowadzone pomiary natrafiły na większą jeszcze głębię 10 tys. metr. na południe od tych wysp.

Jest to najnowszy światowy rekord głębokości.

W porównaniu do średnicy naszego planety 10.000 metrów jest odległością bardzo niewielką. Gdyby razem złożyć te głębię i wysokość najwyższego górskiego szczytu Ewerestu w Himalajach, otrzymalibyśmy razem 19.230 metrów, t. j. jedną trzytysięczną część średnicy ziemi.

DOŚWIADCZENIA DOTYCZĄCE CUKRZYCY

Dwaj lekarze szpitala w Bostonie „Peter Banet Brigham" dr. Harry Blotner i dr. William Murphy, ogłaszają, iż wieloletnie doświadczenia przekonały ich, że spożywanie wątroby nietylko nie szkodzi chorym na cukrzycę, jak dotychczas mniemano, ale przeciwnie, jest tak skuteczne w leczeniu tej choroby, jak niedawno wynaleziona insulina.

POŻAR OD ANTENY

Ciekawy wypadek zdarzył się w jednym z domów w Bielsku. Zerwana antena radjowa upadła na przewody, elektrycznej linji tramwajowej, powodując krótkie spięcie, które wywołało pożar w jednem z mieszkań. Pożar został zlikwidowany przez robotników tramwajowych. Szkoda niewielka. Wypadku z ludźmi nie było.

Z KRAJU

ŁOWICZ
Wystawa regjonalna.

Donosiliśmy już, że 16 czerwca otwarta będzie w Łowiczu wystawa regjonalna. Przewodnictwo honorowe nad wystawą objął minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Podczas wystawy odbędzie się walny zjazd działaczów regjonalnych województwa warszawskiego. Na wystawie łowickiej urządzony będzie pokój, poświęcony pamięci Władysława Reymonta. Wdowa po ś. p. Reymoncie zgodziła się łaskawie na przekazanie na czas wystawy szeregu rękopisów, fotografij i innych pamiątek po zgasłym pisarzu.

BIAŁYSTOK
Bóbr w białostockiem.

Kilka dni temu nauczycielka szkoły powszechnej z pod Łunny w powiecie białostockim, p. Rojnhardówna zawiadomiła zarząd T-wa miłośników przyrody w Grodnie, że w okolicy Łunny błąka się bóbr i, jak zaobserwowała, widocznie ranny.

Z ramienia T-wa udał się na wskazane miejsce prof. Kochanowski i po długich wysiłkach pochwycił piękny okaz bobra.

Ruch spółdzielczy.

W ostatnich tygodniach w zachodnich powiatach województwa białostockiego zyskuje na intensywności ruch spółdzielczy, którego zrozumienie u ludności wiejskiej jest coraz większe. W szeregu miejscowości powstały liczne spółdzielnie mleczarskie, oparte na nast. podstawach: członkowie wpłacają 1 zł. wpisowego i wkłady od 15 do 25 zł. od krowy, z tem, że zobowiązują się do dziesięciokrotnej odpowiedzialności za zobowiązanie spółdzielni. Ideę spółdzielczości spopularyzowały w sposób widoczny urządzone we wszystkich niemal miejscowościach województwa w bieżącym miesiącu obchody dnia spółdzielczości.

Towarzystwo Prawnicze.

Pod przewodnictwem wojewody Kirsta odbyło się w białostockim urzędzie wojewódzkim zebranie organizacyjne Towarzystwa Prawniczego w Białymstoku, w którem wzięli udział sędziowie, członkowie Prokuratury i palestry oraz urzędnicy z wykształceniem prawniczem. Celem Towarzystwa jest nawiązanie bliższego kontaktu naukowego i towarzyskiego między osobami z wykształceniem prawniczem.

OTWOCK
50-lecie Papieża Piusa XI.

Z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Wolskiego odbył się w Otwocku w ubiegłą niedzielę obchód ku czci 50-lecia kapłaństwa Papieża Piusa XI.

Po uroczystem nabożeństwie w tamtejszym kościele, odbył się pochód do magistratu z udziałem wszystkich miejscowych polskich stowarzyszeń oraz licznych rzesz ludności otwockiej i okolicznej. Na całej trasie pochodu (około 2 km.) ulice były udekorowane barwami papieskiemi i polskiemi. (Do tego celu użyto 11.000 chorągiewek bibułkowych). Po południu odbyła się uroczysta akademja z szeregiem przemówień. Specjalnie uroczysta atmosfera obchodu świadczy o sympatjach, jakiemi wśród naszego społeczeństwa cieszy się Ojciec Święty.

WILNO
1400-lecie zakonu Benedyktynów.

W niedzielę, dnia 16 czerwca r. b. o godz. 1 pop. w sali Śniadeckich Un. im. St. Batorego w Wilnie Liga Katolicka archidiecezji wileńskiej organizuje akademję ku uczczeniu 1400-lecia istnienia zakonu Benedyktynów. Referaty na akademji wygłoszą: ks. rektor Czesław Falkowski, dr. Alfons Parczewski, prof. Teofil Moderski i ks. Ignacy Olszański.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 13-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10—15.35 Odczyt p. t.: La politique etrangere. 15.35 Odczyt p. t.: O zawodzie oficera. 16.00 Kom. L. O. P. P. 16.15 Transm. z Krak. 17.00 Wśród książek. 17.25 Djalog p. t.: Kobieta w prasie i w publicystyce. 17.55 Piąty koncert muzyki spółcz. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Odczyt p. t.: Robocizna przy sprzącie siana. 19.40—19.55 Nadpr. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.15 Słuchowisko z Pozn. 22.00 Kom. 22.05 Rozrywki Umysłowe. 22.25 Kom. P. A. T. 22.40 Kom. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

15.45—16.00 Kom. gosp. 16.00—16.15 Koncert gramof. 16.15—16.45 Transm. z Krakowa. 16.45—17.00 D. c. konc. gramof. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Przyszłość spółdzielczości. 17.25—17.50 Transm. z Krak. 17.55—18.45 Koncert z Warsz. 18.45—18.55 Transm. z Poznania. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Odczyt O wszystkiem. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 2000—20.30 Lekcjęt Morse'a. 20.30—21.15 Koncert z Dol. Szwajc. w Warsz. 21.15—22.00 Słuch. z Poznania. 22.00—23.00 Kom. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.15 Transm. z Warsz. 14.50—15.10 Kom. 16.15—16.45 Aud. dla młodzieży: Flecista z Hamelu — podania. 17.00—17.25 Wskazówki gospodarcze. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Z greckich kabaretów. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Aktualja. 19.40—19.55 Reminiscencje z ekranu. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Transm. z Warsz. 21.15 Transm. z Pozn. 22.00—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

783 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00—7.15 Gimnastyka poranna. 11.15—11.45 Radjografja. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 12.00—12.05 Sygn. czasu. 14.00—14.15 Giełda pien. 14.15—14.30 Komunikaty. 16.40—16.55 Przechadzki po P. W. K. 16.55—17.10 Odczyt p. t.: Anegdotki polsko-brazylijskie. 17.10—17.25 Lekcja Morse'a. 17.25—17.50 Transm. z Warszawy. 17.55—18.45 Koncert pop. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Odczyt roln. 19.40—20.00 Roln. skrz. radj. 20.05—20.25 Kurs el. franc. 20.30—20.55 Koncert organowy. 20.55—21.15 Audycja wokalna. 21.15—22.00 Słuchowisko z Poznania. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 23.00—24.00 Koncert krótkofalowej stacji.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 16.15—16.45 Audycja dla dzieci. 17.00—17.25 Transm. z Warsz. 17.30—17.55 Pogad. radj. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 19.00—19.25 Odczyt „Wyspiański jako malarz. 19.25—19.45 Tyg. przegl. filmowy. 19.45—20.00 Progr. na dz. nast. 20.00—20.25 Odczyt p. t.: Zdobycie Afryki. 20.30—21.15 Transm. z Warsz. 21.15—22.00 Transm. z Pozn. 22.00—24.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

19.30 Budapeszt. Transm. z Opery Królewskiej. 20.00 Berlin. Transm. z Filharmonji. Koncert G. L. Volpi. 20.30 Zurich. „Czy Mr. Brown jest winien? — słuchowisko. 20.35 Królewiec. Koncert z udz. Stefana Frenkla. 21.00 Monachjum. Koncert symfoniczny. 21.00 Langenberg. Etagenhaus — słuchowisko. 21.15 Wiedeń. Lord Spleen — scenka R. Oswalda. 21.20 Daventry. The Island Princess — komedja muz. Hub. Davida. 22.55 Daventry. Trans. z Royal — Opera House „Otello" — opera Verdiego (akt. 3).

ŻYCIE GOSPODARCZE

LASY A POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA

Lasy są zainteresowane w Powszechnej Wystawie Krajowej tylko z punktu widzenia ogólnego: skoro Wystawa ma być przeglądem sił gospodarczych Polski, nie mogło tam zabraknąć lasów, stanowiących tak znaczną część majątku narodowego. Natomiast producent leśny, jako taki, nie jest osobiście zainteresowany w Wystawie z punktu widzenia handlowego, bowiem stosunki w handlu drzewnym tak się u nas układają, że kupujący szuka sprzedającego, a nie odwrotnie, więc moment reklamy odpada dla właściciela lasu. To trzeba mieć na uwadze, rozpatrując udział lasów w Wystawie.

Pawilon Leśnictwa obejmuje zarówno lasy państwowe, jak i prywatne. Jeżeli chodzi o udział prywatnej własności leśnej w Wystawie, to przez pewien czas nie było rzeczą pewną, czy wystąpi ona łącznie z lasami państwowemi, czy też w Pawilonie Przemysłu Drzewnego. Ostatecznie jednak postanowiono trzymać się ściśle zasady branżowości, podkreślanej tak przez Kierownictwo Wystawy: zaledwie paru właścicieli lasów prywatnych, którzy posiadają specjalnie uprzemysłowione warsztaty, nadesłało eksponaty do Pawilonu Przemysłu Drzewnego.

Pawilon Leśnictwa nosi charakter naukowo - dydaktyczny: zwiedzający znajdzie tam, obok zbiorów naukowych, dane, dotyczące stanu lasów w Polsce oraz ogólnych warunków polityki leśnej. Pozatem cały szereg danych oświetla poszczególne fazy i stadja produkcji drzewnej, sprawę urządzenia lasów, użytkowania, walki ze szkodnikami i t. d. Obok wykresów, planów, fotografij i modeli znajdujemy tam również szkółki drzew leśnych, założone na placu wystawowym.

Jeżeli chodzi o wystawców, to lasy państwowe występują pod kierownictwem Ministerstwa Rolnictwa; lasy prywatne zgrupowane są według związków terytorjalnych Wielkopolska i Pomorze występują, jako Izby Rolnicze, inne dzielnice — jako Związek Właścicieli Lasów i Kresowy Związek Ziemian.

Pragnąłbym ze szczególnym naciskiem podkreślić wysokie poczucie obywatelskie tych ziemian, którzy, nie będąc osobiście zainteresowanymi w Wystawie z punktu widzenia obrotów handlowych, nie cofnęli się przed kosztami i kłopotem, aby zorganizować udział w Wystawie lasów prywatnych.

Niewątpliwie Pawilon Leśnictwa potrafi zainteresować nietylko fachowców, ale również i szersze warstwy społeczeństwa.

PLAN BUDOWY DRÓG W POLSCE.

Departament drogowy Ministerstwa Robót Publicznych ustalił plan robót drogowych w bieżącym roku budżetowym. Prace drogowe prowadzone będą przeważnie na Kresach, na terenie województw: wileńskiego, nowogrodzkiego i wołyńskiego. Wybudowane zostaną szosy łączące Wilno z Lidą i Grodnem oraz szosa na linji Hrubieszów — Uściług. Na prace drogowe przeznaczonych zostało 3.200.000 zł.

FUZJA W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

Na zebraniu zainteresowanej grupy przemysłowców uchwalono wczoraj fuzję trzech wielkich przedsiębiorstw górnośląskich t. j. huty Bismarka, huty Silesia oraz Katowickiej S-ki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa. Prezesem zarządu sfuzjonowanych przedsiębiorstw wybrano p. Willigera; do Rady Nadzorczej weszli pp.: Averel-Harriman, jako prezes, b. minister H. Gliwic, jako wice-prezes, oraz jako członkowie: dr. E. Lubowicz, Janusz ks. Radziwiłł, Antoni Wieniawski, Irwing Rossi, Flick Weinmann, Zychliński i Schwabach. W związku z dokonaną fuzją huta Bismarka zmienia swą nazwę na „Katowickia Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa".

PLAN WZOROWEGO DOMU MIESZKALNEGO.

Ministerstwo Robót Publicznych rozpisało konkurs na opracowanie planu wzorowego domu mieszkalnego przy zabudowaniu nowych dzielnic miast. Wzorowy dom mieszkalny zawierać ma mieszkania 1, 2 i 3-pokojowe oraz specjalne mieszkania dla osób samotnych. Domy te muszą mieć okna zwrócone na stronę słoneczną. Wszystkie mieszkania muszą mieć oddzielne wejścia dla służby. Każde mieszkanie, nie wyjąwszy mieszkań jednopokojowych, ma mieć łazienkę i ubikacj. W domach wzorowych mają się znajdować wspólne pralnie dla lokatorów oraz urządzenia w piwnicach dla łamania drzewa i węgla.

BUDOWA DRÓG W POLSCE

Do Min. Robót Publicznych zgłoszona została oferta firmy amerykańskiej na budowę dróg w Polsce. Firma ta zobowiązuje się przeprowadzić na własny koszt budowę dróg w całej Polsce wzamian za przyznanie jej monopolicznego prawa eksploatacji komunikacji autobusowej w calym kraju. Drugi koncern amerykański złożył Min. Skarbu propozycje budowy dróg wzamian za zwolenie od cła samochodów wyrabianych przez ten koncern.

ZWOLNIENIE TEMPA MECHANIZACJI PIEKARŃ

Wobec licznych zapytań wojewodów w sprawie kredytów na mechanizację piekarń, Min. Spraw Wewn. zawiadomiło ich, że mechanizacja ta winna postępować nadal, lecz tempo jej zostało zwolnione wskutek braku dostatecznych na ten cel kredytów.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 123.83; Holandja 358.18; Londyn 43.24 i jedna czwarta; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.87; Praga 26.38 i jedna czwarta; Szwajcarja 171.57; Włochy 46.67; Wiedeń 125.25.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i pół, rubel złoty 4.58 i pół, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 91.50 (zł. 814.35); 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103.25 — 103.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 73.00 — 72.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 5 proc. poż. dolarowa 83.50 (zł. 743.15); 4 i pół proc L. Z. Ziemskie 47.75; 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 65.00

AKCJE.

Bank Polski 167.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Elektr. dąbrow. 94.00; Siła i Światło 125.00; Chodorów 192.50; Nobel 20.00; Lilpop 28.75; Modrzejów 23.00; Ostrowieckie 78.00 — 78.50 — 78.00; Rudzki 35.00; Starachowice 24.50.

KULTURA I SZTUKA

AKADEMJA LITERATURY

Ogólny zjazd literatów polskich na P. W. K. w Poznaniu po wyczerpujących naradach uchwalił na ostatniem plenarnem zebraniu 78 głosami delegatów związków zawodowych literatów polskich Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, Straży Piśmiennictwa Polskiego, Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, Zw. Autorów Dramatycznych, Polskiego Klubu Literackiego, Klubu Artystycznego, Zrzeszenia Beletrystów Polskich i Zrzeszenia Pisarzy Ludowych, wniosek o utworzeniu Akademji Literatury w brzmieniu projektu Straży Piśmiennictwa Polskiego.

Po zakomunikowaniu wyników głosowania, 5 uczestników zjazdu, głosujących przeciw wnioskowi, złożyło oświadczenie, że Akademję popierać będą. Oświadczenie to wywołało ogólne, entuzjastyczne okrzyki: niech żyje Akademja Literatury. Zjazd wysłał depesze, zawiadamiające o pomyślnym wyniku narad do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, p. Marszałka Piłsudskiego, p. prezesa Rady Ministrów, dr. Kazimierza Świtalskiego i p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Czerwińskiego.

O BEZPIECZEŃSTWO NA ULICACH

W związku z odbywającym się w Warszawie „Tygodniem nauki chodzenia" narzuca się pewne uwagi, które warto poruszyć ku rozwadze odpowiednich czynników.

Dobrą jest rzeczą pouczyć niedołęgów i gapiów, jak trzeba chodzić po mieście, by z własnej winy nie dostali się pod koła samochodu, ale zarazem należałoby zwiększyć kontrolę nad panami kierowcami aut, którzy często lekceważą najelementarniejsze prawidła jazdy po mieście.

Nie samą tylko nadmierną szybkość jazdy mam tu na myśli, choć o niej dużo dałoby się powiedzieć, ale kardynalną zasadą ruchu kołowego trzymania się zawsze prawej strony drogi. Zasadę tę bardzo często szoferzy w Warszawie lekceważą.

Wysepki. pobudowane na placach i na niektórych skrzyżowaniach ulic, mijają oni często „na lewo", a przy skręcaniu w boczne ulice „na lewo". tam gdzie wysepek niema, z reguły pędzą (wyraźnie mówię: „pędzą", nie „jadą"), tuż przy chodniku od swojej lewej ręki, bo im się nie chce (lub może „nie mają czasu") zatoczyć większego koła. A jeśli do tego dodać bardzo często praktykowane brak lub nieużywanie sygnałów wzrokowych (ruchomych strzałek wskazujących kierunek zwrotu), to nietylko niemrawiec i gapa, ale nawet czujny i przytomny piechur który przechodząc na drugą stronę ulicy z początku patrzy „na lewo", a potem „na prawo", może też łatwo być przejechanym.

Ażeby panów szoferów od tych karygodnych praktyk skutecznie odzwyczaić, nie wystarczą nieliczne na ulicach Warszawy i, trzeba to przyznać, dość obojętne na samochodowe wybryki i harce posterunki policji, tu trzebaby zastosować obserwację powołanych do tego specjalnie organów, któreby notowały tego rodzaju uchybienia i winnych pociągały autorytatywnie do odpowiedzialności.

Obserwowanie przez przygodnych świadków przekroczenia w tej dziedzinie pozostaną prawie zawsze bez następstw, bo nie każdy ma czas i ochotę po temu, by zanotować sobie numer zawinionego samochodu, a potem świadczyć w urzędzie lub sądzie. Częstotliwość zaś tych uchybień świadczy dowodnie o tem, że obserwacja, o której mowa, albo nie istnieje wcale, albo szwankuje.

Odpowiednie zorganizowanie takiej obserwacji zaoszczędzi niechybnie niejedno ludzkie życie i zapobieże niejednemu kalectwu.

Warto na tem miejscu dodać, że np. w Wilnie wysepki są pobudowane na każdem bez wyjątku skrzyżowaniu ulic i że pojazdy pilnie tam przestrzegają zasady wymijania tych wysepek zawsze „na prawo".

Czyż w Warszawie byłoby to nie do urzeczywistnienia?

Czy Warszawy nie stać na koszt powiększenia ilości wysepek i czy kierowców samochodowych i woźników warszawskich nie można wdrożyć do przestrzegania kardynalnej zasady ruchu kołowego trzymania się zawsze prawej strony drogi oraz do zataczania przy skręcaniu w boczne uliczki na lewo większych łuków?

W. J.

KRONIKA

CZERWIEC
12
ŚRODA

Dziś: Jana
Jutro: Antoniego

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

STAN POGODY

W dniu wczorajszym rankiem na północy, zachodzie i w środku Polski było dość pogodnie lub chmurno, natomiast na południu i wschodzie — pochmurno z deszczem w Małopolsce wschodniej.

Temperatura o godzinie 7-ej wynosiła od 8 stopni w Mołodecznie do 15 stopni w Warszawie i Krynicy.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem na wschodzie Polski oraz na południu chmurno, a na Pokuciu drobne deszcze przy słabych wiatrach północno-wschodnich, potem w całym kraju pogoda słoneczna o niewielkiem zachmurzeniu. Dość ciepło. Słabe wiatry północno-wschodnie, potem miejscowe.

KONCERT

W sobotę, dnia 8 czerwca r. b. o godzinie 8 wiecz. w lokalu szkoły rytmiki p. Paszkowskiej ul. Hipoteczna 8 odbył się koncert urządzony przez „Zjednoczenie Młodzieży" przy Kole Polek. Urozmaicony program wypadł b. udatnie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje trio, które w osobach pp.: M. Adaszka, St. Kosmali (skrzypce) i p. R. Hajdeckiego (fortepian) b. dobrze wykonało szereg najcelniejszych utworów mistrzów współczesnych. Zasłużone oklaski były nagrodą licznego audytorjum dla wykonawców.

Jak się dowiadujemy, zespół ten w najbliższym czasie da szereg koncertów mieszkańcom stolicy, to też zgóry wróżymy mu powodzenie.

PODZIĘKOWANIE

Doskonały rower „Steyr" został nam ofiarowany przez Jeneralną Reprezentację Steyr, firmę Edmund Szylit i Sk., Warszawa, Długa 50, za co składa serdeczne podziękowanie Zakład wychowawczy dla bezdomnych chłopców Braci Albertynów.

ULGI KOLEJOWE DLA NAUCZYCIELI

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa w roku bież. w drodze powrotnej zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. ceny biletu, nie wyłączając pociągów pośpiesznych. Zniżki są przyznawane przez dyrekcje Kolei Państwowych, w których obrębie leży stacja wyjazdowa. Zarządzenie to jest szczególnie ważne dla nauczycieli szkół prywatnych, którzy nie mają prawa do urzędowych legitymacyj kolejowych.

ZAJŚCIE PRZED ADMINISTRACJĄ KURJERA PORANNEGO

W poniedziałek, dnia 10 b. m., około godz. 10 wiecz. — jak donosi Express Poranny dokonano wybicia trzech wielkich szyb wystawowych w lokalu administracji Kurjera Porannego przy ul. Marszałkowskiej 148. Według zeznań świadków wybicia szyb dokonał jakiś przechodzień w bronzowym kapeluszu filcowym. Wymachującego laską młodzieńca chciał zatrzymać przodownik policji, ale według „Expressu" otoczyła go grupa młodzieży w czapkach korporacyjnych i ułatwiła mu ucieczkę w ul. Rysią. Po zameldowaniu o zajściu policji nie udało się nikogo zatrzymać.

Natomiast „Kurjer Poranny" utrzymuje, że wybicia szyb kamieniami dokonała grupa młodzieży „w czapkach korporacyjnych". Jednego z zatrzymanych przez policjanta grupa ta odbiła. Lokal, w którym wybito szyby, był pusty.

POTAJEMNY PRZYWÓZ MIĘSA

Magistrat zezwolił na wypłacenie z sum obrotowych przedsiębiorstwa rzeźni i targowisk zwierzęcych kwotę 1.400 zł. 62 gr. tytułem premji osobom, które wykryły mięso, przywiezione w maju r. b. potajemnie, z pominięciem stacji kontroli sanitarnej, oraz upoważnił zarząd rzeźni do wypłacania tych premij na przyszłość.

KATASTROFA BUDOWLANA

Wczoraj rano wydarzyła się przy ul. Filtrowej nr. 83 katastrofa budowlana, ofiarą której padło jedno życie ludzkie.

W domu tym w piwnicy pracowali dwaj robotnicy zajęci przy naprawie wodociągu. Nad nimi wznosiło się rusztowanie, na którem było zmagazynowane w większej ilości zlasowane wapno.

Z nieustalonej przyczyny, część muru oraz rusztowanie runęły na pracujących.

Zawezwana straż ogniowa po ciężkiej pracy wydobyła jednego z przysypanych, Czesława Grzesikowskiego, lat 36, którego w stanie niegroźnym przewieziono do szpitala. Drugą ofiarę udało się odkopać dopiero po upływie półtorej godziny, niestety bez życia. Był to 40-letni Józef Musiałek, którego odnaleziono pod dwumetrową warstwą gruzu i wapna.

ZNISZCZENIE 1,800 BUTELEK KWASU

Komisarjat rządu stwierdził, że kwas chlebny firmy „Hajwoł" (Żelazna 58) słodzony jest sacharyną, co jest niedopuszczalne w myśl obowiązujących przepisów. Wobec tego cały znaleziony zapas tego kwasu we wspomnianej fabryce w ilości 1,800 butelek zniszczono.

Oprócz tego właściciele firmy będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na podstawie rozporządzenia o sztucznych środkach słodzących.

ZAOSTRZENIE STRAJKU W RESTAURACJACH WARSZAWSKICH

Strajk włoski w restauracjach warszawskich, proklamowany z powodu przewlekania przez Stow. właść. restauracyj zawarcia umowy zbiorowej z oddziałem warszawskim kuchmistrzów, trwa w dalszym ciągu.

Zarząd Stow. właśc. restauracyj uciekł się ostatnio do stosowania środków przymusowych zarówno w stosunku do swych członków, jak i do pracowników. Od swych członków zarząd pobrał weksle gwarancyjne na znaczne sumy (do 10.000 zł.) tytułem zapewnienia, że umów zbiorowych z pracownikami nie zawrą. W stosunku zaś do swych pracowników postąpiono w ten sposób, że wymieniono już prace wszystkim kuchmistrzom. Termin zwolnienia upływa 22 b. m.

Pracownicy natomiast uznają strajk za ostateczność, nader niepożądaną w obecnym okresie. Jednak do strajku prawdopodobnie dojdzie.

W związku z powyższem odbywają się wiece protestacyjne pracowników w lokalach poszczególnych oddziałów związku. Pobierane na wiecach rezolucje protestują przeciwko masowemu wymiawianiu pracy kuchmistrzom.

CENNIK FRYZJERSKI

Związek Zawodowy Fryzjerów wysunął szereg postulatów dla polepszenia bytu pracowników fryzjerskich. W związku z temi postulatami projektują fryzjerzy zmianę cenników i podział zakładów fryzjerskich na trzy kategorje. W zakładach pierwszej kategorji za golenie 1 zł., za strzyżenie 2 zł. W zakładach 3-ciej kategorji za golenie 50 gr., za strzyżenie 1 zł. Wobec silnej konkurencji zakładów fryzjerskich, wątpliwem jest wprowadzenie tak wysokich cenników. Również władze administracyjne nie zgodziłyby się na taką zwyżkę cen.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przy zbiegu ul. Kredytowej i Marszałkowskiej nastąpiło zderzenie 2-ch samochodów: Nr. 1342, prowadzony przez kierowcę Kaczmarczyka i Nr. 1498, należącego do Święcickiego. Wskutek zderzenia, przy pierwszym samochodzie zostało uszkodzone skrzydło, koło i zdruzgotany reflektor, przy drugim samochodzie oberwany stopień uszkodzone drzwi i wygięty bok. Wypadku z ludźmi nie było.

— Przy zbiegu ul. Zygmuntowskiej i Florjańskiej zderzyły się również samochody: Nr. 823, prowadzony przez kierowcę Rachmila Zygielszyfera z Nr. 2254, prowadzony przez kierowcę Wacława Banaszewskiego. Powodem zderzenia była platforma, która dostała się między samochody, rozbijając dyszlem szybę w jednym z samochodów. Znajdujący się w tym aucie pasażer, 47-letni Abram Konstantyner, właściciel kantoru gazet i biura kolektury loterji w Siedlcach, został poraniony odłamkami rozbitej szyby w prawą rękę i policzek. Pomocy udzielono mu w ambulatorjum szpitala na Pradze.

SAMOCHÓD NA CHODNIKU. 3 OSOBY PRZEJECHANE

Na ul. Florjańskiej, wprost domu Nr. 10, na chodnik okalający kościół św. Florjana wjechał samochód i poturbował 3 osoby: 7-letnią Salę Mitlakównę, która oprócz poranienia głowy i ogólnego potłuczenia doznała wstrząsu mózgu, 24-letniego Władysława Wrześniewskiego i 20-letniego Aleksandra Nowaka. Wszystkie ofiary wypadku przeprowadzono do pobliskiego szpitala Przemienienia Pańskiego. Stwierdzono u Nowaka i Wrześniewskiego rany tłuczone głowy. Stan Mitlakówny bardzo ciężki. Sprawca wypadku zwiększył szybkość i odjechał, jednak jakiś przechodzień zdołał zauważyć numer.

UPADEK Z I-GO PIĘTRA

Przy ul. [illegible] 26, [illegible] domu [illegible] z rusztowania z wysokości I-go piętra 26-letni Władysław Żań, murarz (Drewniana 7). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości lewego podudzia, wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie. Po opatrunku, Żania przewieziono do szpitala na Czyste.

ŚMIERTELNE POBICIE

Na polu przy budowie stadjonu w Szczęśliwicach znaleziono nieprzytomnego, wskutek ran cięto - tłuczonych głowy, twarzy, zadanych przez nieznanych sprawców — jakiegoś mężczyznę.

Przeprowadzone dochodzenie przez policję w gm. Skorosze ustaliło, że jest to 42-letni Andrzej Makowski, rolnik (wieś Reguły, gm. Skorosze). Był on dn. 9 bm. w gościnie u swego szwagra Wojciecha Sadowskiego w Wiktorynie. Co się dalej stało — nie ustalono, ponieważ Makowski, nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu Dz. Jezus.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. 5 OSÓB RANNYCH

Na szosie krakowskiej około wsi Nowy Sękocin (gm. Faletyn) autobus Nr. 63209, należący do Moszka Medaljona, Abszela Kleinbauma i Szapsia Kleinera, prowadzony przez kierowcę Józefa Kurzca (Grzybowska 38), jadący z Warszawy w stronę Grójca, wywrócił się do rowu. Ofiarą katastrofy padło 5 osób. Wszystkie ranne osoby przewieziono innem autem do Warszawy, gdzie udzielono pierwszej pomocy w ambulatorjum Pogotowia. Kierowca, natychmiast uciekł z miejsca katastrofy. Przyczyna katastrofy następująca: Na 18 klm. jest prowadzona reparacja jezdni asfaltowej, wskutek czego znajduje się tam kilka stert szabru smołowego, pozostawionego na drodze bez żadnego dozoru i oświetlenia. Kierowca przejeżdżając, uderzył lewem kołem auta w jedną ze stert, wskutek czego pękł przedni resor i cały autobus wpadł do rowu na lewy bok, w następstwie czego karoserja uległa złamaniu. Ofiary katastrofy, po opatrunku udały się na leczenie do domu.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: dziś powraca na afisz po dłuższej przerwie dramat liryczny A Wieniawskiego „Wyzwolenie" w wykonaniu pp.: Lipowskiej, Wragi (rola tytułowa), Mossakowskiego i Janowskiego, pod dyrekcją p. Dołżyckiego. Przedstawienie rozpocznie popularna opera „Rycerskość wieśniacza" W roli Santuzzy zadebjutuje p. Walewska. Na zakończenie „Wesele na wsi" z udziałem całego zespołu baletowego.

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI daje krotochwilę Rapackiego „W czepku urodzony", która dzięki treści niezmiernie zabawnej, akcji żywej i doskonałej grze całego zespołu cieszy się wielkiem powodzeniem. Na przedstawieniu wczorajszem widownia była zupełnie zapełniona do ostatniego miejsca. Gorące oklaski zbierali pp. Lenerówna, Broniszówna, Łaska, Chaveau, Larys-Pawińska, Kurnakowicz, Orwid, Solarski, Wyrzykowski i inni.

Teatr Polski

Ładna historja

TEATR POLSKI bywa co wieczór przepełniony na przedstawieniach miłej komedji Caillaveta i de Flersa p. t. „Ładna historja", w której huczne oklaski zbierają pp. Czaplińska, Malicka, Leszczyński, Maszyński, Fritsche, Słubicka, Kawińska, Małkowski, Muclingrowa i inni. W piątek, dn. 14 b. m., zapowiadająca się sensacyjnie, premjera komedji politycznej p. t. „Wielki kram" Bernarda Shaw'a, który udzielił teatrowi polskiemu prawa pierwszeństwa wystawienia tej sztuki.

Teatr Mały

Rozum i głupstwo.

TEATR MAŁY gra codziennie interesującą komedję Perzyńskiego p. t. „Rozum i głupstwo", na które publiczność bawi się doskonale, oklaskując zespół w osobach pp. Stanisławskiego, Kamińskiej, Romanówny, Daszyńskiego, Bogusińskiego, Macherskiej i Nawrockiego.

MUZYKA

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ

Dziś, we wtorek, odbędzie się koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją p. Zdzisława Górzyńskiego. Solistą będzie artysta śpiewak p. Jarosław Goebel Tarnawa. Koncert uzupełni godzina humoru w wykonaniu pp. Kamińskiej, Faliszewskiego i Wolińskiego, oraz popisy baletu K. Łobojki.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 6 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).